Rok - Année XXXIX. SOBOTA, 15. marca 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 15. Mars 1947. Nr. 67.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel / Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny / Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Czy konferencja moskiewska może dać trwały pokój?

Jeden z przyjaciół „Narodowca" pisze nam na powyższy temat:

Wobec rozpoczęcia narad konferencji moskiewskiej warto się namyślać, co właściwie z niej wyniknie. Ponieważ ma ona wyłonić traktat pokojowy z Niemcami, głównym wrogiem aliantów, więc dotyczy ona prawie wszystkich państw, które brały udział w wojnie.

Od wyników konferencji zależeć będzie także przyszły ustrój Europy, a nawet stosunek do siebie większej części niepodległych państw świata. — Wszystkie te państwa przygotowały się do konferencji z wielką uwagą i starannością.

Jako główny cel ma przyświecać ugruntowanie pokoju. Niestety każdy inaczej sobie wyobraża drogę do pokoju. Grają na tych różnicach Niemcy i grożą Narodom Zjednocz., że jeżeli Niemcy utracą ziemie na wschód od Odry i Nisy, oraz Zagłębie Ruhry, to pokój na świecie nie będzie zapewniony, gdyż Niemcy będą się domagały zwrotu tych ziem dopóty, dopóki ich nie odzyskają. Innymi słowy, Niemcy grożą już wojną i spodziewają się, że Narody Zjednoczone przestraszą się i Niemcom tych ziem nie odbiorą. Jest jednak jeszcze jedna i ważniejsza rzecz, z którą będą się musieli liczyć przedstawiciele narodów zainteresowanych przyszłością Europy, jeżeli chcą zaprowadzić naprawdę stały pokój na świecie, a choćby tylko w Europie. Chodzi o poziom duchowy narodów i zasady moralne, które zależą od stanu moralnego jednostek ludzkich. Stare to prawdy, o których mówią nietylko papieskie encykliki, ale których uczy już św. Paweł nowo - nawróconych chrześcijan. Mówił m. in. że kierować się trzeba miłością bliźnich i zachować jedność duchową, jako warunek pokoju. Jedność ideałów i praw moralnych i duchowych jest istotnie związana nierozerwalnie z pokojem. — Nie ma jednej bez drugiej. Lecz niestety, ci, którzy na siebie wzięli odpowiedzialność za ustalenie trwałego pokoju, zabrali się do tego w fatalny sposób. Zamiast wspólnych ideałów i praw moralnych, dali ludziom do ręki bombę atomową i teraz myślą, że wszystko jest właściwie załatwione. Jak grubo się mylą, to pokaże nam dopiero przyszłość. Wiadomo, że groźbami nic nie wskóramy. Groźby mogą odnieść skutek tylko na chwilę. Niedługo — mówią nam zresztą uczeni — większość narodów posiadać będzie bomby atomowe. A wtedy co?

Jest tylko jedna odpowiedź, bo wszyscy wiemy, co to jest — wojna. Nie zrozumieli grożącej katastrofy ci, którzy nas do dzisiejszego stanu rzeczy zaprowadzili. Tylko ożywienie wśród ludzi ideałów chrześcijańskich może zapobiec nowej wojnie. A gdyby ideały te były wszędzie dość silne, to zamiast bomby atomowej byłyby maszyny najlepsze, które sprawiłyby nam ulgę w pracy i byłyby domy i mieszkania. Maszyny, wyręczając człowieka, dałyby mu więcej czasu na kształcenie siebie samego, swojej rodziny, na rozwijanie swoich talentów i zaciekawień na co mu dotychczas nie pozwalała praca od rana do wieczora. Mogłaby nas doprowadzić do lepszych czasów energia atomowa, gdyby nie przygotowano jej li tylko na wojnę. Warunki życia byłyby zdrowsze, a przeciętny człowiek mógłby zdobyć wygody, o których teraz nie może marzyć.

Rozwinęłyby się też sztuki piękne, muzyka, i tyle innych źródeł prawdziwego szczęścia dla człowieka. Byłoby więcej czasu na życie rodzinne, i otworzyłaby się nam droga do zdobycia wszechświata i do powiększenia tej małej ilości wiedzy, której ludzkości tak bardzo potrzeba. Zamiast myśleć o wojnie i o przekrzyczeniu jeden drugiego staraliby się odkryć nowe skarby nauki, któreby coraz więcej polepszały stan ludzkości. Atoli bez przejęcia się zasadami chrześcijaństwa nic z tych marzeń nie będzie. Nie ulega wątpliwości, że w takich warunkach czeka nas czarna przyszłość powolnej czy szybszej zagłady. **Adam K.**

Rząd polski rozpatruje wyniki podróży do Moskwy

Warszawa. — Na posiedzeniu Rady Ministrów, premier Cyrankiewicz złożył sprawozdanie z pobytu delegacji polskiej w Moskwie.

Następnie prem. Cyrankiewicz i min. Minc udzielili wywiadów prasie zagranicznej na specjalnej konferencji prasowej, wyjaśniając znaczenie zawartych traktatów gospodarczych.

—:-:—

Prace Międzynarodowego Banku Odbudowy

Warszawa. — W Warszawie bawi dyr. Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego w Waszyngtonie dr. Barański. Oświadczył on, że bank w chwili obecnej opracowuje konkretnie 4 pożyczki, mianowicie dla Danii, Francji, Chile i Polski. Wniosek Polski o pożyczkę 600 milionów dolarów na 3 lata, będzie rozpatrywany przez t. zw. komitet pożyczkowy w Anglii. Jak wiadomo pożyczka ta ma być przeznaczona na finansowanie importu, przewidzianego w 3-letnim planie gospodarczym. Chodzi w tym wypadku głównie o import inwestycyjny oraz niektóre artykuły przemysłowe.

Orędzie Trumana sprawiło głębokie wrażenie w Moskwie

Waszyngton. — Większość prasy popiera stanowisko, jakie zajął Truman, i tłumaczy je otwarcie jako wolę Stanów Zjednoczonych zagrodzenia drogi dążeniom, które prasa amerykańska uważa za imperializm Rosji Sowieckiej. Komisja Senacka rozpoczęła natychmiast rozpatrywanie przedłożonych projektów. Przywódcy, republikanów Vandenberg i demokratów Connally, wyrazili poparcie dla projektu Trumana w sprawie nowej polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do Grecji i do Turcji.

Waszyngton. — Pomimo, że prezydent Truman w czasie swego przemówienia do Kongresu nie wspomniał ani razu Związku Sowieckiego, jednak w kołach politycznych podnoszą, że Prezydent użył najmocniejszych słów, jakimi szef rządu wielkiego mocarstwa posłużył się od czasu zakończenia wojny w stosunku do innego wielkiego mocarstwa. Niektórzy idą nawet tak daleko, że porównują słowa Trumana z ostrzeżeniami jakie przed wojną szły z Waszyngtonu pod adresem Niemiec.

Przemówienie Prezydenta w Kongresie często było oklaskiwane a szczególnie kiedy podniósł głos, aby zaprotestować przeciw „reżimom totalitarnym, stanowiącym groźbę dla instytucyj wolnych narodów". Galerie i kuluary sali kongresowej przepełnione były dyplomatami i osobistościami oficjalnymi. Ambasador sowiecki, Mikołaj Nowikow był nieobecny, jak wiadomo, odwołany do Moskwy na narady.

Londyn. — Prasa angielska tłumaczy orędzie i przedłożenie Trumana, jako przejęcie przez Stany Zjednoczone straży na Morzu Śródziemnym i na Bliskim Wschodzie i wsparcie pozycji W. Brytanii. Tylko komunistyczny „Daily Worker" krytykuje bardzo ostro Trumana i nową politykę Stanów Zjednoczonych, którym zarzuca imperializm i obronę reakcji i trustów, podczas gdy broni polityki Sowietów, jako szczerze demokratycznej.

Paryż. — Radio francuskie podaje do publicznej wiadomości treść wstępnych artykułów pisanych do radia przez kierowników pism paryskich, które jeszcze się nie ukazują. Kierownicy prasy francuskiej uważają występ Trumana za sensacyjny i oznaczający zwrot historyczny w polityce Stanów Zjednoczonych. Tylko redaktorzy „Humanite" i „Ce Soir" krytykują politykę rozpoczętą przez Trumana i uważają ją za uderzenie pięścią w stół konferencji moskiewskiej.

Nowy rozdział polityki Stanów Zjednoczonych i aktywny udział w sprawach Europy i Bliskiego Wschodu

★

Echa orędzia prez. Trumana w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON. — W Senacie i Kongresie została zapowiedziana publiczna dyskusja w sprawie proponowanej przez prez. Trumana pożyczki 400 milionów dolarów dla Grecji i Turcji.

Dyskusja ta, uważana za największą i najpoważniejszą w skutkach, ma równocześnie wyjaśnić ludności przyczyny i cele nowej polityki Stanów Zjednoczonych.

*

Były sekr. stanu Wallace skrytykował orędzie prezydenta Trumana w sprawie udzielenia pożyczki dla Grecji i Turcji i uzależniał skuteczne swoje stanowisko od zmian politycznych w Grecji w sensie reform demokratycznych, amnestii politycznej itp.

*

Pewne koła polityczne twierdzą, że pożyczka dla Grecji ma być użytą na powiększenie armii greckiej do 100.000 żołnierzy i unowocześnienie sprzętu armii tureckiej.

★

Orędzie prezydenta Trumana w opinii światowej

Z TURCJI I GRECJI

Ankara. — Koła polityczne w Ankarze oświadczają, że pomoc gospodarcza i wojskowa przyrzeczona Turcji równa się dla Turcji gwarancji terytorialnej i czyni z kraju tego przedmurze demokracyj zachodnich, „wobec ewentualnej manifestacji ekspansjonizmu sowieckiego na Środkowym Wschodzie".

Ateny. — Król Jerzy grecki w depeszy do prezydenta Trumana oświadcza, że przyrzeczona pomoc wzmocni pokój świata, i jest dowodem, iż demokracje gotowe są pomóc na czas, aby zapobiec złu.

Premier grecki Tsaldaris w osobistej depeszy dziękczynnej do prezydenta Trumana m.in. pisze: „Ośmielam się przepowiedzieć, że tak jak historyczna ustawa o pożyczce i najmie pozwoliła na wygranie wojny, orędzie Pana będzie także decydujące dla wygrania pokoju demokratycznego".

GŁOS „TIMESA"

Londyn. — „Znamiennym jest, pisze „Times", że prezydent Truman kładł nacisk na moralną stronę nowej polityki. Rzucił wyzwanie w imieniu demokracji zachodniej, a wyzwanie to podyktowały mu wydarzenia. Jeśli Ameryka zaczyna politykę stanowczości, nie potrzeba aby polityka ta była agresywna, jeśli ma przynieść większe bezpieczeństwo ogólne, a wszyscy, bez wyjątku będą ją błogosławić".

W Meksyku i w Buenos-Aires wyrażają obawy, że nowa polityka nie przyczyni się do wyjaśnienia horyzontu politycznego.

★

Stanowisko Rosji

Moskwa. — Agencja sowiecka Tass podała w streszczeniu orędzie prezydenta Trumana do Kongresu w sprawie pomocy dla Turcji i Grecji. Agencja zauważa, że prezydent Truman pomija siły demokratyczne w Grecji i stwierdza, że udzielenie pomocy odda Stanom Zjednoczonym kontrolę nad Grecją.

Spaak tworzy nowy rząd

BRUKSELA. — Przywódca socjalistów, Henri Spaak przystąpił do tworzenia nowego rządu. Spaak zamierza utworzyć rząd jedności narodowej złożony z socjalistów, katolików, komunistów i liberałów.

—:-:—

Kilkanaście państw zaprotestowało u rządu bułgarskiego

Londyn. — Nadeszła tutaj odpowiedź rządu bułgarskiego na protest brytyjski przeciw traktowaniu korpusu dyplomatycznego w Sofii przez milicję. Rząd brytyjski uważa odpowiedź za niewystarczającą.

Dom zawalił się
3 zabitych, 15 rannych

Madryt. — W prowincji Jaen w Hiszpanii zawalił się dom mieszkalny w następstwie podmycia przez powódź, która obecnie szybko ustępuje. 3 mieszkańców zginęło, a 15 odniosło poważne obrażenia.

Obsunięcie się ziemi w tym okręgu niedaleko Almodovar spowodowało również przerwanie komunikacji kolejowej z Madrytem na kilka dni.

—:-:—

Koło Bratysławy na skutek eksplozji zginęło 11 osób. 12 zaś zostało rannych

Praga. — Na przedmieściu Peterzalki, na prawym brzegu Dunaju, naprzeciwko Bratysławy zginęło w czasie eksplozji w gazowni 11 osób, a 12 odniosło poważne rany. Większość ofiar to przechodnie, którzy znaleźli się w chwili wybuchu w pobliżu gazowni.

Dotychczasowe śledztwo nie ustaliło jeszcze przyczyny katastrofy.

—:-:—

Samolot francuski rozbił się w Szwajcarii

Zurych. — 13. marca b.r. koło 11 rano rozbił się koło Rheinsberg, w kantonie Zurychu, pomiędzy Bulcach i Toessriedern, wojskowy samolot francuski „Monoplace". Według początkowych sprawozdań szwajcarskich, samolot uległ zupełnemu rozbiciu we mgle, natrafiwszy na górę. Pilot poniósł śmierć.

—:-:—

Wydawca „NewYork Post" zabił się, skacząc z 8 piętra

Nowy Jork. — Edward Flynn, naczelny wydawca dziennika amerykańskiego „New York Post" zabił się, skacząc z 8-go piętra wielkiego gmachu 9-piętrowego, chcąc uniknąć spalenia się żywcem w pożarze domu, który wybuchł z niewiadomej przyczyny.

—:-:—

Głosy prasy zagranicznej o sojuszu polsko - czechosłowackim

PARYŻ. — Komentując znaczenie paktu polsko - czeskiego korespondent polityczny Agencji France Presse twierdzi, że pakt ten stanowi jedno z porozumień regionalnych przewidzianych w akcji pokojowej Narodów Zjednoczonych.

MOSKWA. — Wszystkie dzienniki moskiewskie oraz radio donoszą o podpisaniu układu polsko - czeskiego i podają pełny jego tekst.

LONDYN. — Omawiając pakt polsko - czeski „Times" pisze, że pakt ten stanowi doniosły krok naprzód ku prawdziwej solidarności w Europie Wsch. Jest to ogniwo jednoczące państwa alianckie Europy Wsch. przeciwko groźbie agresji ze strony Niemiec.

BELGRAD. — Jugosłowiański dziennik „Barla" stwierdza, że narody polski i czeski po wielu ciężkich doświadczeniach historycznych rozumieją dziś, że tylko wraz z narodami słowiańskimi i ze Zw. Radz. na czele mogą się oprzeć skutecznie wszelkiej agresji niemieckiej. Jugosławia wita ten pakt jako potężną manifestację solidarności krajów słowiańskich w walce o pokój.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Francuski minister Informacji, Pierre Bourdan uczestniczyć będzie w najbliższą niedzielę w Moisson (Seine) w uroczystym otwarciu pierwszego namiotu harcerskiego z okazji międzynarodowego zlotu Harcerstwa (Jamboree).

LONDYN. — Ogłoszona została ustawa o powszechnej służbie wojskowej w Anglii. Służba w armii angielskiej trwać będzie 18 miesięcy, począwszy od 18 roku życia. Młodzi Anglicy będą powoływani do wojska na podstawie tej ustawy, począwszy od 1 stycznia 1949 roku.

RZYM. — Druga wystawa międzynarodowa filatelistyczna odbędzie się w San Remo w czasie od 16—19 marca br.

FRANKFURT. — 70 członków sądów denazyfikacyjnych niemieckich zostało usuniętych z pełnienia funkcyj, ponieważ byli czynnymi członkami za reżimu hitlerowskiego.

KRAKÓW. — Odbył się tu zjazd Izb Przem.-Handl. z całego kraju, podczas którego omawiano sprawę udziału polskiej prywatnej przedsiębiorczości w pracy nad odbudową gospodarczą kraju.

WARSZAWA. — W ostatnich dniach wyjechał ze Sztokholmu do Helsinek przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych ze Szwecją i Finlandią, który podpisze nowy układ handlowy polsko-finladzki. Również rokowania ze Szwecją zostaną wkrótce sfinalizowane.

MOSKWA. — Radio moskiewskie podało, iż w pewnej wiosce w Republice Kaukaskiej, żyje jeszcze starzec, który liczy 142 lata; a ojciec jego przeżył 137 lata, matka zaś 117.

MEKSYK. — Katolicka Organizacja Meksykańska podała do wiadomości, iż 127.200 rodzin w Meksyku należących do tej organizacji, uczciło 8-mą rocznicę koronacji Papieża Piusa XII, wywieszając w swych domach portrety papieskie.

LIGNICA. — Dnia 11 bm. przybył do Lignicy pierwszy transport reemigrantów-rolników z Francji, złożony z 46 wagonów. W transporcie przybyło 712 osób. Osiedla się ich na Dolnym Śląsku na zasadach osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego, wzgl. pracowniczo - parcelacyjnego.

PERRTH (Australia). — Załoga pięciu statków brytyjskich stojących w zachodnich portach Australii odmówiła wyjazdu na morze, protestując w ten sposób w brytyjskim Urzędzie Morskim przeciwko ustaleniu płac niekorzystnych dla marynarzy cywilnych przez brytyjskie Związki Zawodowe i Brytyjski Urząd Morski.

NOWY JORK. — Przybrzeżna służba amerykańska podaje, iż okręt „Hawks-bury" znalazł się w niebezpieczeństwie 240 km. na wschód od przylądka Hattevras, w Północnej Karolinie.

WASZYNGTON. — Senat amerykański przyjął poprawkę konstytucyjną ograniczającą czas pełnienia funkcyj Prezydenta do dwóch kadencyj. Prezydent Truman jest wyłączony od tego ograniczenia.

MONTREAL. — Rozpoczął się proces Boyera, oskarżonego o wydanie w czasie wojny tajemnic o najwyższym znaczeniu przedstawicielom Rosji. Wydał on mianowicie tajemnicę fabrykowania materiału o wielkiej sile wybuchowej, którego sam był wynalazcą.

Nastroje na konferencji moskiewskiej nie są najlepsze

Bevin i Mołotow zarzucają sobie nawzajem że za mało zrobiono dla denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec

Doniesienia z Moskwy zgodnie stwierdzają, że nastroje panujące wśród uczestników konferencji moskiewskiej nie są najlepsze. Na razie dyskusja wygląda na dalszy ciąg wymiany zdań, jaka toczy się już od długiego czasu w prasie, a w której strony zarzucają sobie nawzajem cele uboczne w polityce okupacyjnej.

Mołotow i Bevin są dotychczas głównymi mówcami, Marshall i Bidault ograniczyli się do żądania jednakowych przepisów o denazyfikacji i demokratyzacji obowiązujących dla wszystkich czterech okupacji.

(New-York-Times-Photo)

Przedstawiciele „Wielkiej Czwórki" podczas przerwy w konferencji od lewej ku prawej: Bevin (W. Bryta-nia), gen. Marshall (Stany Zjedn.), Mołotow (Rosja) i Bidault (Francja)

Moskwa. — Rada czterech ministrów spraw zagranicznych podjęła dalsze prace. Przemówienie Trumana ciąży nad Konferencją, choć nikt naturalnie urzędowo o nim nie wspomniał.

Posiedzeniu przewodniczył min. Ernest Bevin. Narady toczyły się w dalszym ciągu nad demokratyzacją i denazyfikacją Niemiec. Mołotow oświadczył, że stawi kilka propozycyj w sprawie demokratyzacji Niemiec. Jedną z najgłówniejszych byłoby wprowadzenie w całych Niemczech wyborów proporcjonalnych. Bevin proponował wybory na tej samej zasadzie, ale w obrębie powiatów. Mołotow zarzucił następnie, iż w strefach zachodnich wielki procent byłych hitlerowców, zatrudnionych jest w sądownictwie. Zarzut ten spowodował odpowiedź Bevina, który odparł, że w strefie brytyjskiej zwolniono z urzędów 300.000 zwolenników hitleryzmu i denazyfikacja przeprowadzana jest surowiej niż w strefie sowieckiej. Bevin dodał, że mógłby wskazać na wybitnych nazistów zatrudnionych w okupacji sowieckiej, a nawet w samej Moskwie.

Gen. Marshall oświadczył, że w strefie amerykańskiej denazyfikacja odbywa się radykalniej, niż w innych strefach i wysunął propozycję, by rada kontrolna w Berlinie opracowała jednolite przepisy denazyfikacyjne dla wszystkich stref, gdyż zdaniem Marshalla, brak jednolitości powoduje niedociągnięcia w denazyfikacji. Min. Bidault poparł propozycję gen. Marshalla, na którą zgodził się również min. Bevin, stwierdzając, że wzajemne oskarżenia się nie prowadzą do celu.

Mówiąc o polityce demokratyzacyjnej, min. Bidault zalecił wykorzystanie szkoły, partyj oraz syndykatów.

W końcu min. Mołotow wyraził zgodę na omówienie sprawy Chin na nieoficjalnym posiedzeniu czterech ministrów, w obecności przedstawiciela Chin.

W ciągu posiedzenia piątkowego, gen. Marshall przedstawi trzy propozycje, które piśmiennie przedłoży ministrom: 1) w sprawie demokratyzacji 2) w sprawie likwidacji przemysłu wojennego i 3) w sprawie jeńców wojennych.

★

Marshall — Bevin radzili nad skutkami orędzia prezydenta Trumana

Moskwa. — Sekretarz Stanu Marshall odwiedził w Ambasadzie brytyjskiej min. Bevina.

Tematem rozmów, jak tu przypuszczają, było orędzie prez. Trumana i skutki polityczne jakie za sobą pociągnie.

W. Brytania podjęła już trzecią część pożyczki amerykańskiej

Waszyngton. — W. Brytania podjęła 50 milionów funtów (200 miln. dolarów) z przyznanej jej w swoim czasie pożyczki amerykańskiej.

Dotychczas W. Brytania podniosła z przyznanej jej pożyczki 1 miliard 100 milionów dolarów.

Podjęta ostatnio suma 200 miln. dolarów przekracza o sto procent zwyczajowo podejmowane miesięcznie z pożyczki 100 milionów dolarów.

W. Brytanii pozostaje do podjęcia z tej pożyczki 400 milionów dolarów w czasie do 30 czerwca 1947 r.

—:-:—

Zagadka do rozwiązania dla Komisji O.Z.N. badającej zbrodnie wojenne

Sofia. — Bułgarski premier M. Dymitrow wysłał protest do Komisji badającej zbrodnie wojenne O.Z.N. na ręce przewodniczącego Komisji lorda Wrighta, w sprawie włączenia na listę winowajców wojennych gen. I. Marinowa — bułgarskiego posła w Paryżu.

Rząd grecki oskarżył gen. Marinowa o systematyczny terror i czyni go odpowiedzialnym za rabunki wśród ludności greckiej w zachodniej Macedonii w czasie wojny.

Jakkolwiek oskarżenie greckie przeciw gen. Marinowi zostało przez Komisję O.Z.N. wzięte pod uwagę, to z drugiej strony rząd bułgarski złożył oświadczenie, że b. naczelny dowódca armii bułgarskiej nigdy nie dowodził wojskami w Grecji.

W depeszy prem. Dymitrowa jest podane, że gen. Marinow brał udział w wojnie przeciw Niemcom i wyraził nadzieję, że Komisja bezstronnie rozpatrzy tę sprawę.

2 zabitych i 8 rannych w nowym zamachu terrorystów

Jerozolima. — Nowy atak terrorystów żydowskich na Kwaterę wojsk brytyjskich w rejonie zamkniętym nastąpił tuż przed świtem. 2 żołnierzy płatników zostało zabitych i 8 dalszych odniosło rany.

Brygadier Davies powiedział, że terroryści zastosowali taktykę „commandosów". Materiałem wybuchowym zrobili wyłom w murze wysokości 5 metrów. Po przedostaniu się wyłomem do środka, podminowali ścianę domu, gdzie spali żołnierze i spowodowali wybuch, który kosztował życie 2 żołnierzy.

Terroryści pozostawili na miejscu 2 plecaki z materiałem wybuchowym i granatami, których nie zdążyli użyć lub zabrać. Poza tym w ciągu nocy w Jerozolimie słychać było pojedyncze strzały oddawane przez posterunki wojskowe.

★

Zamachy bez końca

Jerozolima. — Terroryści spowodowali wykolejenie dwóch pociągów, za pomocą miny, podłożonej na torze, a która eksplodowała w chwili, gdy najechała na nią lokomotywa. Pociąg, składający się z cystern, napełnionych oliwa wykoleił się między Haifą a Tel-Avivem, drugi towarowy pod Jerozolimą. Oddziały żydowskie, strzegące kolei pod Jerozolimą, były ostrzeliwane. Ofiar nie ma.

Aresztowania na Węgrzech

Budapeszt. — Dokonano tutaj dalszych aresztowań osób, podejrzanych o należenie do spisku. Aresztowano 10 wysokich urzędników ministerialnych.

—:-:—

15.000 włoskich wysiedleńców stara się o wyjazd do Guatemali

Guatemala. — Poselstwo włoskie zaproponowało rządowi tutejszemu osiedlenie na fermach 15.000 włoskich wysiedleńców.

Rząd guatemalski rozpatruje szczegóły tej propozycji.

Hoess o akcji wyniszczania innych narodów

Szwajcaria głównym odbiorcą kosztowności ofiar Oświęcimia

Ekspozytura Gestapo w obozach decydowała o życiu lub śmierci

Warszawa. — W dalszym ciągu procesu Hoess opowiada szczegółowo o warunkach życia w obozie, a następnie wyjaśnia cel obozów koncentracyjnych. Przed wojną miały być one zabezpieczeniem państwa przeciwko jego wrogom. Natomiast już w początkach wojny stały się one miejscem gdzie wykonywano kary śmierci. Następnie w krajach okupowanych powstał ruch oporu i ludzi tego ruchu kierowano do obozów.

Na temat wyniszczenia (Vernichtungsaktion) osk. opowiada, że latem 1941 r. Hitler nakazał rozwiązać ostatecznie kwestię żydowską. Miało to przeprowadzić SS. na terenie Oświęcimia, który najlepiej się nadawał do tego celu, ze względu na dogodną komunikację i położenie na uboczu. Akcję tę powierzył Himmler Hoessowi, a środkiem uśmiercającym skutecznie i szybko duże masy ludności żydowskiej miał być gaz. Hoess opisuje dokładnie i z całym spokojem funkcjonowanie takiej gazowni, w której w ciągu doby. można było zagazować 10 tys. osób. Krematoria, zbudowane w celu palenia trupów, mogły spalić na dobę 2.000 zwłok. Resztę palono w rowach na wolnym powietrzu.

Następnie Hoess opowiada, że ubranie, bieliznę, kosztowności, złote zęby, włosy wysyłano wagonami do Rzeszy. Wartość tych przedmiotów szła w miliardy. Najcenniejsze brylanty i biżuteria wysyłane były przez specj. oddział Banku Rzeszy do Szwajcarii, gdzie zamieniano je na dewizy.

Na zapytanie prokuratora, czy osk. uważał, że to tępienie ludzi jest zgodne z sumieniem, Hoess odpowiada, że nie zastanawiał się nad tym, wypełniał tylko rozkazy. Zresztą — powiedział — SS-mani byli odpowiednio szkoleni, by nie mieć żadnych skrupułów. Jeśli któryś okazał objaw litości, był degradowany, otrzymywał 25 kijów i stawał się więźniem obozu na czas nieograniczony.

Na pytanie prokuratora, kto miał prawo zabijać w obozie, Hoess oświadczył, że prawo to posiadał wydział polityczny będący ekspozyturą Gestapo.

★

Ujęto zastępcę Hoessa komendanta obozu w Oświęcimu

Norymberga. B. zastępca Hoessa na stanowisku k-dta w Oświęcimiu, G. Maurer, został ujęty po 18 miesiącach żmudnych poszukiwań przez amerykańską policję wojskową. Jest on wraz z Hoessem odpowiedzialny za losy kilku milionów więźniów politycznych i wszystkich Żydów, których przywieziono do Oświęcimia z całej Europy.

Jak wiadomo, w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu zginęło 4,700.000 ludzi, za co obecnie odpowiada przed sądem w Warszawie komendant obozu Hoess.

Szpieg — który służył trzem stronom

Genewa. — Przed sądem tutejszym toczy się sprawa sierżanta armii szwajcarskiej W. Bossharda, lat 37, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz trzech różnych państw w czasie ostatniej wojny.

W czasie rozprawy zostało ujawnionym, że dostarczał on bezcennych informacji o strasznych skutkach bombardowania bombami V. 1. i V. 2. W. Brytanii.

Bosshard pracował równocześnie dla Amerykanów i Francuzów. W niemieckiej służbie szpiegowskiej był znany jako „Jakób 6188". Dzięki stosunkom z trzema wywiadami obsługiwał on wiadomościami potrzebnymi wszystkie trzy państwa.

Pracując w ten sposób dostarczał on cennych wiadomości Niemcom o skutkach bombardowań i nastrojach moralnych w W. Brytanii. Spowodował on poważny zatarg między Szwajcarią i Niemcami donosząc o pewnym Żydzie, który zainstalował stację radionadawczą na stokach góry „Monte Bre", koło Lugano w celu informowania Moskwy. Poza tym zdradzał tajemnicę umocnień szwajcarskich w górach alpejskich, za którymi miała znaleźć schronienie w razie niemieckiej inwazji, armia i duża część ludności Szwajcarii.

Równocześnie dostarczał on Amerykanom cennych informacji o cyfrach efektywów niemieckich we Francji i ich rozmieszczeniu.

W tym czasie bywał on częstym gościem w poselstwie Stanów Zjedn., mając tam zawsze drzwi otwarte.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Głosy Czytelników

„Ojczyzna powinna nas więcej obchodzić niż partia"

(Artykuł dyskusyjny)

Śledząc „Narodowca", zainteresowały mnie głosy Czytelników w artykułach dyskusyjnych. Zwłaszcza artykuł na ten temat napisany w 50 Nr. „Narodowca" z dnia 1.III r.b.

Rodaczka nasza z Auboue M.et M. w swych prostych słowach tak jasno opisała obecną sytuację. Takie zdarzenia można prawie w każdej kolonii polskiej spotkać. Jednakowoż o ile spotkamy się z ludźmi zrównoważonymi i rozsądnymi, choć ideowo obecnemu reżimowi oddanymi, myślą oni całkiem inaczej i poniekąd bardzo zdrowo. My w naszych osiedlach spotykamy się przeważnie z ludźmi innymi, którzy więcej ze siebie i od siebie do tych komentarzy dolewają i są bardzo zadowoleni, o ile komuś dokuczyć mogą. Jacy to ludzie?

Niektórzy z nich przed wojną polskości nie popierali. Stale im jakieś esperanto w głowach świtało. Odwagi i patriotyzmu nabrali jedynie dlatego, że Rosja ma wpływ nad naszą Ojczyzną. A są i tacy, pochodzenia raczej ukraińskiego, którzy przed wojną wcale nie byli przychylni Rosji. I takie jednostki ośmieszają dziś ludzi, którzy całe życie polskość popierali i pokolenie swe starannie ojczystego języka w piśmie i w mowie nauczali.

Nie tędy droga? Wszak przed wojną krytykowaliśmy rządy naszej sanacji, że po dyktatorsku rządziła. Brześć i Bereza nam się nie podobały. To skąd dziś mamy odrazu takiego przekonania nabrać, że P.P.R. nie po dyktatorsku rządzi, wobec naszych wydarzeń przedwyborczych.

Nasi Rodacy w kraju, aby się władzy nie narażać, muszą się temu podporządkować. Natomiast my tu zagranicą na ten temat możemy trochę podyskutować. Ale to nie świadczy, abyśmy zaraz się malowali na kolory biały lub czerwony. Choćby i tak, to zawsze z tych dwóch barw będziemy mieć barwę polską. Sztandar biało-czerwony (Polski).

Rodacy, myśmy się już na Emigracji podstarzeli. Zostawmy te głupie utarczki. Miejmy wszyscy na myśli dobro naszej umęczonej Ojczyzny. Ja mam przekonanie, że każdy Polak swej Matce Ojczyźnie dobrze życzy, choć w tych życzeniach odmiennie się wypowiada, to nie dowód, że jest faszystą lub komunistą. Ojczyzna nas powinna więcej obchodzić niż partia. Tylko tą drogą dojdziemy do dobrobytu. Niech żyją i pracują dla dobra Ojczyzny wszystkie stany. Ale niech też te wszystkie stany mają prawo głosu, a nie reżimowcy, jak to obecnie ma miejsce. Nie zapominajmy, że tylko zjednoczeni możemy dokonać czegoś pożytecznego. Na naszym skłóceniu to komuś bardzo zależy. Przysłowie mówi, że w mętnej wodzie się dobrze ryby łowi. Ile to już przykładów mamy w historii.

Żebyśmy znów później nie mówili:
Polak mądry po szkodzie.

Józef Michalski

Walka o rozbrojenie i bombę atomową w O.Z.N.

Nowy Jork. — Po długich obradach, Rada Bezpieczeństwa OZN-u przyjęła, jak wiadomo, projekt amerykański o uprawnieniach komisji rozbrojeniowej. Za wnioskiem opowiedziało się 9 państw, wstrzymali się od głosowania delegat rosyjski i polski.

Uchwała postanowiła oddzielić sprawę broni atomowej od innych zbrojeń, wychodząc z założenia, że zagadnienie zbrojeń atomowych jako bezsprzecznie zagrażające zniszczeniem całej ludzkości, wymaga specjalnego rozpatrzenia.

Rada uchwaliła polecić komisji rozbrojeniowej nawiązanie do 30 kwietnia br. kontaktu ze sztabami wojskowymi państw OZN-u i wspólnie z nimi opracować plan powołania do życia policji bezpieczeństwa OZN-u.

W sprawie kontroli energii atomowej nie osiągnięto dotychczas porozumienia. Rosja żąda zniszczenia istniejących bomb atomowych i zakazu ich fabrykacji. Stany Zjednoczone żądają kontroli ew. fabrykacji bomb atomowych we wszystkich państwach.

LAKE-SUCCESS. — 2.000 urzędników, zajętych w Sekretariacie O.Z.N. wzięło udział w wiecu protestacyjnym przeciwko brakowi zabezpieczenia materialnego, w jakim żyją.

Popłoch wśród tajnych agentów niemieckich

34 tys. szpiegów niemieckich działało we wszystkich krajach świata

Nazwiska ich ogłoszono obecnie w Waszyngtonie

Waszyngton. — Ogłoszona w Stanach Zjednoczonych lista agentów wywiadu niemieckiego pracujących we wszystkich częściach świata dla imperialistycznych planów Hitlera, daje obraz wysiłku włożonego przez narodowy socjalizm w przygotowania do wojny. Szpiedzy Hitlera grasowali nawet w najmniejszych państwach, których potencjał wojenny nie mógł być groźny dla Niemiec.

Dalsze badania prowadzone nad systemem szpiegowskim III. Rzeszy pozwolą, być może, na odsłonięcie wielu zagadek minionej wojny.

Amerykański senator Harvey Kilgore opublikował specjalny dokument zawierający nazwiska ponad 34.000 agentów hitlerowskich, którzy rozwijali działalność szpiegowską zgodnie z poleceniami naczelnego kierownictwa partii narodowo - socjalistycznej w różnych krajach świata. Należy nadmienić, że senator Kilgore był przewodniczącym podkomisji obrony narodowej, której zadaniem było przeprowadzenie ścisłych badań dokumentów dotyczących niemieckiej sieci szpiegowskiej zagranicą.

Jak wiadomo, amerykańskim siłom zbrojnym udało się bezpośrednio po wkroczeniu do Berlina zdobyć niezwykle ważne dokumenty w tej sprawie w gmachu rządu hitlerowskiego. Senator Kilgore oświadczył, że agenci hitlerowscy uprawiali swój proceder szpiegowski nawet w bardzo małych państwach, kradnąc dokumenty wojskowe i inne i przekazując je następnie naczelnemu dowództwu niemieckiemu. Jak wynika z opublikowanego dokumentu, około 3.000 szpiegów niemieckich przebywało na terenie Francji, gdzie w związku z desantem alianckim przeprowadzono masowe aresztowania osób podejrzanych o współpracę z Anglosasami.

Ogłoszone oficjalnie listy szpiegów wskazują na fakt, że pewna liczba agentów znajdowała się w państwach południowo - amerykańskich, w krajach na Środkowym Wschodzie, w Rodezji, w Tanganice i w wielu innych krajach. Według doniesień agencji France Presse, senator Kilgore przedłożył listy szpiegów niemieckich przewodniczącemu komisji dla amerykańskich sił zbrojnych, wysuwając równocześnie żądania opublikowania dodatkowych spisów agentów hitlerowskich.

Ukryte miliardy nazistów

Szwajcaria przyznała, że naziści ukryli w niej jeden miliard franków szwajcarskich. Szwajcaria jednak nie przeczy, że jest tego więcej, tylko że są to sumy ukryte w taki sposób, że są nieuchwytne. Do tego dochodzi masa złota sprzedanego przez Niemców w Szwajcarii i różnych klejnotów, ale tutaj znów nie można było stwierdzić, czy pochodziły z kradzieży, czy też były własnością Niemców.

Jak wiadomo, w dokumencie zawierającym 10 tysięcy słów, członkowie Komisji Międzynarodowej Studiów Problemów europejskich stwierdzają, że Niemcy ukryli w samej tylko Szwecji kapitały ogólnej wartości 60 milionów funtów szterlingów, t. j. około 30 miliardów franków inwestowanych w instytucje finansowe i przemysłowe w Szwecji.

Jak podaje korespondent dyplomatyczny „Daily Mail" konsorcjum niemieckie stalowe miało jakoby inwenstować znaczne kapitały w przedsiębiorstwach szwedzkich.

Kapitały powyższe wystarczyłyby dla zapewnienia w strefach okupacyjnych zachodnich na zaopatrzenie Niemiec co najmniej w czasie 3 lat. Szwedzki minister spraw zagranicznych podał do wiadomości, iż obecnie specjalna komisja kontroluje to mienie, wykonując umowę waszyngtońską.

Naturalnie chodzi i tutaj tylko o sumy, które łatwo można stwierdzić. Sum nieuchwytnych może być kilka razy więcej.

*

Spisek nazistowski wykryto w Austrii

Wiedeń. — Austriackie ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości, iż wykryto spisek nazistowski zorganizowany przez pewne koła sympatyzujące z ideologią narodowo - socjalistyczną. Spisek miał na celu ułatwienie nazistom opanowania kluczowych pozycyj w Austrii. Przywódcą i organizatorem spisku miał być pewien inżynier Walter Raffelsberger, dawny komisarz państwowy do nadzoru nad przemysłem prywatnym w Austrii.

Przywódca tego spisku wraz z przeszło 50 ex-nazistami znaleźli się w rękach policji.

Mimochodem

Żądła i żądełka

Przeciętny człowiek boi się osy i rad wyminąć każdą pszczołę. Przyczyna tego tkwi w żądle i w jadzie. Ukłucie jest bolesne i powoduje obrzęk.

Czasem język ludzki zamienia się w takie jadowite żądło, którego ukłucie jest nieraz o wiele boleśniejsze, choć nie powoduje żadnego zewnętrznego obrzęku.

„Ma język jak osa" — jest to powiedzenie określające ludzi złośliwych. W tym wypadku należałoby wspomnieć o kobietach, nie czynię jednak tego, gdyż obawiam się ich żądełek.

Mogłoby bowiem stać się ze mną to, co z muzułmańskimi manifestantami, w hinduskim mieście Amritsar. Nie ruszyły ich gazy łzawiące, które zresztą pomogły im wyśmienicie się wypłakać w ich opłakanej sytuacji, lecz ruszyły ich roje pszczół, które doprowadziły do wściekłości kule policjantów, dostawszy się przypadkowo do uli zawieszonych u poddasza gmachu sądu.

Na nic się przydało wzywanie na pomoc Allacha. Pszczoły siekły żądłami wyznawców Mahometa z taką zjadliwością, że podziałało to na nich jak huragan pustynny i w przeciągu kilku minut plac był pusty.

Gdy potem zbierali się wśród ulic i uliczek, brat nie poznał brata przyjaciel przyjaciela. Spod burnusów wyzierały twarze obrzękłe, wykrzywione. Nosy pozmieniały się w ogórki, wargi w grube serdelki, a oczy we wąskie szpareczki.

Co to nie mogą żądła!

Z tej też przyczyny — jak już powiedziałem — o kobietach ani słówka... sza!

Czyba tylko o tych, które są daleko.

Przypuśćmy o dwu angielskich księżniczkach, które wraz ze swymi królewskimi rodzicami bawią ciągle jeszcze w Południowej Afryce.

Ostatnio księżniczka Elżbieta i księżniczka Małgorzata były również na balu, na którym — tak samo jak na każdym innym balu — wolno było do tańca wybierać dowolnie partnerów i partnerki. Nie wolno było tylko pić i palić.

Księżniczka Elżbieta — powiedzcie co za odwaga! — wybrała sobie jako tancerza wąsiatego porucznika lotnictwa Natana Crawford, a księżniczka Małgorzata sympatycznego Michała Pollacka.

I bawiły się wyśmienicie — to znaczy o tyle, o ile na to pozwalała etykieta, która niejednokrotnie jest ponoć jeszcze cięższą od samej królewskiej korony.

Współczuję królewnom i cieszę się, że jestem zwykłym szarakiem, którego nie przygniatają żadne etykiety i na którego każdy ruch, każdy krok nie patrzy kilka lub kilkadziesiąt milionów obywateli.

Sławmond

Walka władz amerykańskich z czarnym handlem

Frankfurt. — W amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech widziało się tymi dniami długie kolumny żołnierzy i urzędników cywilnych zatrudnionych pod kontrolą amerykańską, którzy muszą udawać się do kantorów wymiany starych marek okupacyjnych na nowe odcinki „dolarowe" Są to t.z. „dolary" rozrachunkowe dla wojska.

Wykonanie tej operacji finansowej trzymane było ściśle w tajemnicy, by zaskoczyć wszystkich spekulantów.

W swoim oświadczeniu generał Mac-Narney stwierdził, „iż jedynym środkiem zniechęcenia spekulantów i fałszerzy pieniędzy jest regularnie dokonywana zmiana biletów, będących w obiegu".

Jak pod rządami angielskimi odbudowują się Niemcy

Londyn. — Min. dla spraw niemieckich Hynd, przedstawił obecne położenie w Niemczech Po połączeniu strefy brytyjskiej z amerykańską, stosunki żywnościowe uległy poprawie. Całe położenie gospodarcze zmierza ku polepszeniu. Poprawie uległy również warunki zdrowotne W Zagłębiu Ruhry naprawia się 400.000 domów miesięcznie. Do szkół uczęszcza 90 proc. dzieci Przyczynia się do tego pomoc władz brytyjskich, które wydały dzieciom 1.700.000 bezpłatnych posiłków i 900.000 par obuwia. Wydano już 6 milionów nowych podręczników. Potencjał niemieckiego przemysłu ciężkiego jest jeszcze wysoki. Należy zmniejszyć go, jednakże w ten sposób, by nie zaszkodziło to zdolności płacenia przez Niemców odszkodowań.

Wielka Brytania zamierza zakupić japońskie materiały bawełniane

Waszyngton. — Brytyjska delegacja handlowa prowadzi obecnie w stolicy amerykańskiej rozmowy na temat zakupienia większej ilości niewykończonych japońskich materiałów bawełnianych; w sprawie tej doszło do zawarcia układu pomiędzy Ameryką i Anglią.

Anglia potrzebuje pilnie materiałów bawełnianych, które będą wykończone w fabrykach w hrabstwie Lancashire, a następnie gotowe towary będą rozesłane do wszystkich krajów wchodzących w skład Imperium brytyjskiego.

Sytuacja 300 tys. uchodźców znajdujących się we Włoszech

Rzym. — Włochy domagają się od Władz brytyjskich zgody na wyjazd 300 tys. uchodźców którzy dotychczas znajdują się na terenie Włoch.

Największą grupę liczącą ponad 100 tys. stanowią Żydzi z Centralnej i Wschodniej Europy, którzy znaleźli się we Włoszech w drodze do Palestyny. Z kolei idą Jugosłowianie w liczbie 80 tys., następnie Polacy i Albańczycy. Kanada zgadza się na przyjęcie pewnej liczby uchodźców i ma w tym celu placówki w Londynie, Paryżu, Brukseli, Hadze, Oslo, Kopenhadze i Lizbonie.

W okresie od 1930-1945 Kanada przyjęła 102.348 imigrantów.

PRAGA. — Ambasador Wierbłowski powrócił do Pragi.

MOSKWA. — Radio rosyjskie podało, iż Komitet centralny białoruskiej partii komunistycznej zakazał łączyć stanowisko Przewodniczącego Rady Ministrów ze stanowiskiem sekretarza generalnego partii.

OSLO. — Przybyła tu delegacja Zw. Sowieckiego dla wytyczenia granicy norweskosowieckiej w myśl przeprowadzonych poprawek.

JEROZOLIMA. — Posucha w południowej Palestynie spowodowała, iż 35 wiosek zostało opuszczonych w rejonie Hebronu. Zginęło tam 24.000 bydła. W okolicy Besheba na 100 tys. mieszkańców, 55.000 opuściło swe zagrody.

NOWY JORK. — Włoski statek „Saturnia" nie mógł wyruszyć z portu Nowego Jorku, z 1.557 pasażerami, ponieważ robotnicy portowi odmówili pracy przy załadowaniu okrętu.

WASZYNGTON. — Turcja przystąpiła do Międzynarodowego Banku. Z tytułu swej przynależności przeleje ona do kasy tej instytucji kwotę 43 milionów dolarów.

Jak się wprowadza w błąd przeciwnika:

Goebbels chciał przed napadem na Rosję, przestraszyć Anglię inwazją!

Paryż. — „Figaro" oświetla rolę Goebbelsa i jego perfidną działalność. Goebbels napisał w r. 1940 dla „Voelkischer Beobachter" artykuł, którego ton kazał przypuszczać, iż napad na Anglię nastąpi niebawem. Z początku możliwość napadu na Anglię trzymana była w największej tajemnicy, to też nagłe ogłoszenie tego artykułu, wywołało wrażenie piorunujące we wszystkich ministerstwach Rzeszy.

Wielu było takich, którzy przyszli do przekonania, iż Goebbels popełnił krok szaleńczy, uchylając rąbka tajemnic Sztabu Głównego Wehrmachtu.

Doszło do tego, iż policja skonfiskowała w wielu kioskach wszystkie egzemplarze dziennika partyjnego z artykułem Goebbelsa. W Berlinie i w większych miastach, zajęcie przez policję wydania rannego, było na porządku dziennym.

Jak się później okazało, i jak wielu informatorów podawało, Goebbels wypracował swój plan bardzo drobiazgowo, by zaalarmować publiczność i opinię zagraniczną. **Sam nakazał zajęcie tego numeru** dziennika „Voelkischer Beobachter", **a artykuł jego był napisany po zupełnym uzgodnieniu taktyki ze sztabem generalnym i z samym Hitlerem** i należał do sztuczek wojennych, obliczonych na pomylenie przeciwnika. Oczywiście pierwszymi czytelnikami rannego pisma byli korespondenci zagraniczni. Przekazywali oni natychmiast te niepokojące wiadomości do swych czasopism Zagranicą. Kiedy już było wiadomym, iż najbardziej sensacyjne ustępy artykułu były przekazane do Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii i t. d., wówczas ministerstwo Goebbelsa nakazało konfiskatę, co naturalnie powiększyło tylko sensację.

Zagraniczni korespondenci mieli tyle czasu, iż mogli zawiadomić swoje centrale informacyjne, że „Voelkischer Beobachter" został skonfiskowany Następnie komunikacja telefoniczna została przerwana.

Pozostało wrażenie, iż Goebbels popełnił „gaffę". Niemiecki zaś minister propagandy osiągnął swój cel. Cały świat był poinformowany, iż inwazja na Anglię rozpocznie się niebawem. Tymczasem główny sztab generalny zajęty był już nowym planem. Myślał o napadzie na Rosję.

Inżynier niemiecki chce nawodnić Saharę

Berlin. — Zarząd wojskowy amerykański odrzucił projekt pewnego inżyniera bawarskiego, który proponował użyźnić Saharę, by ją następnie zaludnić uchodźcami europejskimi i ludźmi bez ojczyzny.

Władze wojskowe zatwierdziły pewne studia naukowe dotyczące badań nad rakiem, fabrykacji protez z lekkich metalów, produkcji nawozów sztucznych według nowej metody, wreszcie projekt fabrykacji penicyliny.

Tylko 819 jeńców niemieckich pragnie pozostać w Anglii

Londyn. — Angielski minister wojny Bellenger oświadczył w Izbie Gmin, iż 819 ochotników z jeńców niemieckich pragnie pozostać w Anglii jako wolni robotnicy, po ich formalnej repatriacji.

Do ugruntowania sprawiedliwego pokoju wzywa Ojciec św.

Rzym. — Papież Pius XII w wigilię ósmej rocznicy swej koronacji wezwał narody do zrezygnowania z części swych praw suwerennych, jeżeli pokój sprawiedliwy i trwały ma być osiągnięty.

Wynalazek niszczycielskiej broni atomowej wraz z wojną totalną, która grozi, powinny przekonać przywódców narodów o ich obowiązku uzyskania porozumienia zapewniającego pokój.

W ubiegłym roku — powiedział Papież — nie było znaków w świecie na polepszenie widoków zapewnienia pokoju.

Jego świątobliwość ma zastrzeżenia co do wyników moskiewskiej Konferencji, ponieważ warunki w jakich się ona zaczęła nie przepowiadają solidnych osiągnięć do ukształtowania się pokoju.

Ojciec św. przyjął korespondentów prasowych w bibliotece watykańskiej, utrzymanej w kolorach czerwonym i złotym, i jak stwierdzają obecni tam dziennikarze, zewnętrzny wygląd jak pełne życia i zainteresowań zachowanie się wskazuje na znaczną poprawę zdrowia. Przed tygodniem Ojciec św. zwichnął nogę w kostce podczase spaceru w ogrodach watykańskich, lecz i to nie wpłynęło na przerwę w pracy twierdzi on. że obecnie jest zbyt dużo pracy, by można było sobie pozwolić na odpoczynek.

Papież Pius XII już w zeszłym roku wyraził wątpliwość w osiągnięcie sprawiedliwego pokoju, którego przyjścia domagał się kilkakrotnie w czasie wojny i po jej zakończeniu. Rok zaś ubiegły nie przyniósł nadziei zmiany na lepsze w osiągnięciu sprawiedliwego i trwałego pokoju.

Na przekór usiłowaniom niektórych mężów stanu mających na celu utrwalenie pokoju, nie ma oznak na powodzenie ich wysiłków — mówił — i ten stan rzeczy potrwa w Europie i świecie tak długo dopóki państwa dążyć będą tylko do zabezpieczenia własnego.

Jak dotychczas, pozytywna i konstruktywna idea nie zagościła jeszcze w gmachu pokoju światowego — powiedział — jest jednak nadzieja że O.Z.N. wkrótce będzie miała możność przyjęcia trwałej i dostatecznej gwarancji bezpieczeństwa dla wszystkich.

Wynalazek księdza:

Niewidzialne światło na usługach wojny

Wynalazek szwajcarskiego księdza Zamboni, żyjącego w ubiegłym stuleciu, został wykorzystany przez Sprzymierzonych w drugiej wojnie światowej.

Sygnały nadawane promieniami ultra - czerwonymi są niewidoczne dla oka, przy użyciu jednak specjalnego teleskopu lub aparatu na oba oczy zaopatrzonego w baterię o sile 3.000 wolt promienie te stają się widoczne.

Cała trudność w praktycznym użyciu wynalazku polegała na zbudowaniu baterii suchej i o takiej sile i minimalnej wadze. Po licznych próbach bateria taka została wyprodukowana w Anglii i wkrótce weszła masowo w użycie. Waga jej wynosi zaledwie pół kg. Niemcy coprawda też mieli podobne aparaty w użyciu, baterie jednak ważyły 16 funtów co uniemożliwiało masowe użycie ich z powodu ciężaru.

Zastosowanie tych promieni w wojnie, pozwalało prowadzić całe kolumny aut i czołgów w nocy, bez widocznych świateł a tym samym zabezpieczonych od obserwacji lotnictwa nieprzyjacielskiego. Kierownicy zaopatrzeni w specjalne aparaty na oczach, widzieli promienie światła ultra - czerwonego pochodzącego, z poprzedzających ich wozów.

Członkowie organizacji podziemnych w Europie korzystali w dziesiątkach rozmaitych okazji z pomocy tych aparatów.

Marynarka wojenna a nawet lotnictwo nocne używało tych aparatów do rozpoznania swoich i oświetlania przyrządów celowniczych.

Treść paktu polsko - czechosłowackiego

Podpisany w Warszawie układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką stwierdza na wstępie, że oba kraje słowiańskie graniczące bezpośrednio z Niemcami były w ciągu całych swych dziejów przedmiotem niemieckiej zaborczości zagrażającej niejednokrotnie samemu ich istnieniu.

W przekonaniu, że wspólna obrona przed niebezpieczeństwem agresji niemieckiej leży w interesie utrzymania pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego i zdając sobie sprawę z tego, że przyjaźń i ścisła współpraca między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką odpowiada najżywotniejszym interesom obu krajów, — Polska i Czechosłowacja zawierają niniejszy układ.

Atr. I. — Wysokie umawiające się strony zobowiązują się oprzeć wzajemne stosunki na podstawie starej przyjaźni, rozwijać je i umacniać, podobnie i swą gospodarczą i kulturalną współpracę.

Atr. II. — Wysokie umawiające się strony zobowiązują się stosować za wspólną zgodą wszelkie dostępne im środki dla umożliwienia każdej nowej groźby agresji ze strony Niemiec lub ze strony każdego innego państwa, które połączyłoby się w tym celu z Niemcami bezpośrednio lub we wszelki inny sposób.

W tym celu wysokie umawiające się strony będą uczestniczyły w duchu jak najszerszej współpracy w każdej międzynarodowej akcji, zmierzającej do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i w pełni przyczyniać się będą do urzeczywistnienia tego celu.

Wysokie umawiające się strony będą przy wykonywaniu niniejszego układu przestrzegać swych zobowiązań, wynikających z ich członkostwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Art. III. — Jeżeli jedna z wysokich umawiających się stron zostanie wciągnięta w działania wojenne z Niemcami, które wznowiłyby swoją politykę agresji, lub z jakimkolwiek innym państwem, które połączyłoby się z Niemcami w tej polityce, druga z umawiających się stron udzieli jej niezwłocznie swej pomocy wszystkimi środkami, będącymi w jej rozporządzeniu.

Art. IV. — Wysokie umawiające się strony zobowiązują się nie zawierać żadnego sojuszu, ani nie brać udziału w żadnej koalicji, skierowanej przeciwko drugiej umawiającej się stronie.

Art. V. — Niniejszy układ zostaje zawarty na okres lat 20, licząc od dnia jego wejścia w życie. Jeżeli żadna z wysokich umawiających się stron nie wypowie układu na 12 miesięcy przed upływem wymienionego okresu 20-letniego, pozostanie on w mocy na okres dalszych 5 lat i w ten sposób dalej, aż do chwili, gdy jedna z wysokich umawiających się stron nie wypowie go na 12 miesięcy przed upływem okresu 5-letniego.

Art. VI. — Niniejszy układ sporządzony jest w języku polskim i czeskim, przyczym obydwa teksty mają jednakową wartość. Układ podpisali ze strony polskiej Józef Cyrankiewicz prez. Rady Min. i Zygmunt Modzelewski min. spraw zagr. Ze strony czechosłowackiej Klemens Gottwald prezes Rady Ministrów i Jan Masaryk min. spraw zagranicznych.

Do układu dodano protok. załącznik, który oświadcza:

Wysokie umawiające się strony, w przekonaniu, że trwała przyjaźń wymaga uregulowania wszystkich spraw będących w zawieszeniu między obydwoma krajami są zgodne w tym, że rozstrzygane na podstawie wzajemnej zgody nie później, niż w 2 latach, licząc od dnia podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, wszystkie kwestie terytorialne istniejące obecnie między obydwoma krajami; że mając na uwadze potrzebę możliwie najszybszej odbudowy gospodarczej i kulturalnej przystąpią w możliwie najkrótszym terminie do zawarcia umów służących temu celowi; że zapewnia Polakom w Czechosłowacji i Czechom w Polsce w ramach praworządności i na zasadzie wzajemności, możliwości rozwoju narodowego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego.

Wywiad z premierem Czechosłowacji Gottwaldem

Premier Gottwald udzielił przedstawicielowi PAP odpowiedzi na pytania dotyczące znaczenia paktu polsko - czechosłowackiego.

Na zapytanie jakie są perspektywy zawartej umowy dla dalszego rozwoju stosunków między obydwoma państwami, prem. Gottwald oświadczył, że umowa polsko - czechosłowacka, która jest wielkim sukcesem demokracji, zarówno czechosłowackiej, jak i polskiej, jest kamieniem węgielnym nowego rozwoju stosunków czechosłowacko-polskich. „Teraz — powiedział prem. Gottwald — stawiamy sobie za cel rozbudowanie sojuszu i współpracy czechosłowacko - polskiej przede wszystkim w dziedzinie gospodarczych i kulturalnych stosunków". Premier wyraził przekonanie, że tak pomyślnie rozpoczęte dzieło doprowadzi do takiego zbliżenia i bratniej współpracy, jakiej nie było jeszcze w historii.

Premier podkreślił, że umowa czechosłowacko - polska należy do najpoważniejszych czynników stabilizacji stosunków w Europie środkowej, ponieważ łączy 2 państwa słowiańskie bezpośrednio graniczące z Niemcami, wznosząc w ten sposób silną zaporę przeciwko możliwym w przyszłości usiłowaniom powtórzenia agresji niemieckiej. Znaczenie tego aktu przekracza ramy Europy środkowej i stanowi ważny czynnik w powszechnych wysiłkach zbudowania trwałego pokoju.

Odpowiadając na pytanie, jakie miejsce zajmuje pakt polsko - czechosłowacki w systemie umów łączących Czechosłowację z innymi państwami, Premier oświadczył, że umowa ta należy do rzędu umów, jakie zawarły już uprzednio ze Zw. Radz. i Jugosławią. Układ ten jest poważnym ogniwem solidarnego związku narodów słowiańskich, który w oparciu o potężny Zw. Radz. złączyły się dla obrony swej niepodległości narodowej i niezależności państwowej dla dzieła budowy swych postępowych demokratycznych państw.

„Uważamy za nasz obowiązek — powiedział na zakończenie premier Gottwald — wspomnieć przy tej okazji z wdzięcznością bratnie narody Zw. Radzieckiego i ich wielkiego wodza Stalina, którym przypisać należy główną zasługę, że narody słowiańskie, a w ich liczbie i nasze narody zostały wyzwolone ze straszliwego jarzma hitlerowskiego i mogą obecnie, w bratniej współpracy, budować swą szczęśliwą przyszłość".

194) (Ciąg dalszy)

TOM III.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

ROZDZIAŁ I.

W którym jest o srogim boju dobrych rycerzy krzyżowych z niewiernymi, stoczonym w dolinie, zwanej Dorylea

Rzeka Sakara nie szumi jak rzeki ojczyste. Skąpą wodę sunie ostrożnie po mule. W powietrzu ostry nocny chłód ziębiący niemile kości. W tych krajach nie masz ciepłych, wonnych nocy, jako w ojczyźnie bywa. W dzień upał, tamujący żarem dech, w nocy dokuczliwe zimno. Między tymi dwoma nie ma przejścia ani miary. Na ustach trwa słony posmak jak nad morzem, ale bez wilgoci morza, a zapadający nagle wraz z nastaniem nocy chłód nie rzeźwi i nie raduje.

W niewielkim swym namiocie biskup Ademar siedział nieruchomo. Sen go odleciał od natłoku myśli. O krok przed nim, wsparty o płótno ściany stał krzyż i dowódca świętej wyprawy wpatrywał się w znak zbawienia z takim natężeniem, że otaczająca rzeczywistość ginęła mu z oczu. Vis fugere Deum, fuge ad Deum — mówił św. Augustyn. Strwożony ciążącą na nim odpowiedzialnością, biskup chronił się w cień krzyża. Na rozstaju dróg pustynnych, zagubionych w daleczyźnie, czepiał się jego ramion jako jedynej ostoi. Zawisnąwszy na nich duszą, sercem i umysłem, topił się jak wosk na świecy w strzelistej modlitwie. Wzdychał niewymownie ciężkim wzdychaniem, żebrząc o łaskę Ducha Św. Parakleta, który by mu wskazał właściwą ścieżkę na pustyni i właściwe słowa, mogące trafić do serc. Rozmyślał nad dziejami ostatnich dwu lat, z obezwładniającym smutkiem stwierdzając, że święta, krzyżowa wyprawa nie była, jak dotąd, świętą by w najmniejszym stopniu. Wydało się niegdyś genialnemu szaleńcowi Urbanowi, że można ludzkość oderwać od samej siebie, odmienić i porwać wzwyż. W miejsce trzech zasadniczych namiętności żywiołów, rządzących stadem ludzkim: głodu, chuci, żądzy władzy, narzucić siłę potężniejszą, głębszą, zdolną przeobrazić i zbawić świat: siłę pożądania Boga... Tak się Urbanowi zdawało... Były chwile, w których on, Ademar, przeuczony wątpiciel, wierzył w to również. Podzielił olbrzymie zamysły przyjaciela. Dał się unieść wielkiej fali, która zdawała się odmieniać serca. Lecz fala opadała zaledwie wzniesiona i cóż się działo teraz z nim, Ademarem, cóż się działo z niezliczoną rzeszą obozującą wokół, oderwaną od swoich korzeni, rzuconą w nieznany świat?! Dokąd szli? Gdzie święty zapał, który wieść powinien? Gdzie szczęśliwa radość pielgrzymów zdążających ku zbawieniu? Gdzie owo upragnione pożądanie Boga mające świat przeobrazić? Czy każdy z idących nie był zajęty wyłącznie samym sobą i bezpodzielnie poddany panowaniu tamtych trzech potęg wieczystych: głodu, chuci, żądzy władzy?!... Czy każdy pojedyńczy li zbiorowy postępek nie wypływał z jednej z nich?

...Więc gdzie my idziemy i po co?!!!

...Kto nas wiedzie?...

. . . . . .

Podniósł udręczone oczy i napotkał krzyż. Krzyż! Jedyna ostoja, opieka, otucha!... Cokolwiek by się działo, poszli jednakże dla Krzyża, nieśli Krzyż, zwali się krzyżowcami i Krzyż nie mógł ich się zaprzeć. Dla tej jedynej przyczyny, że Krzyż jaśniał na początku i końcu ich drogi, Bóg musiał okazać miłosierdzie pomimo grzechów krzyżowców. O święty Znaku Zbawienia, Znaku Miłosierdzia i Łaski!

Przeżegnał się żarliwie raz, drugi i trzeci. Z wzruszeniem poczuł, jako z tego prostego ruchu, co każdemu chrześcijaninowi jest przyrodzony i nieomal bezwiedny, spływa na udręczoną duszę ukojenie. Jak gdyby w czcigodnym ruchu ukwiła potężna magia, mająca zdolność łączenia człowieka z tajemnymi źródłami Mocy i Opieki. Na jedno mgnienie słabość człowieka mogła czerpać z nich, skrzepienie, mogła się wzmóc i zasilić. Przeżegnał się znów po trzykroć, powoli teraz, z namysłem, doszukując się przyczyny cudu, niezawodnej symboliki, mającej własność zaklęcia.

...Oto pobożne złożone palce dotykają czoła, znacząc tym dostojeństwo Pana, co mieszka na wysokościach... Gloria in excelsis, gloria!... Pobożnie złożone palce znaczą zarazem, że Słowo było Myślą Ojca, co patrząc w samego Siebie, wyłonił i wyraził Istotę Swoją. wieczystą, nie dgadnioną, niezniszczalną i wszechmocną...

(Ciąg dalszy nastąpi)

MARZEC
15
Sobota

Dziś: Leontyny p.
Jutro: Abrahama
Pojutrze: Gertrudy

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 18657.

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Narzekania słyszy się dziś stale i wszędzie. Jest tych narzekań tysiące czy nawet miliony. Bo niech się zgłosi ten, który na nic nie potrzebuje się skarżyć.

Podziwiać więc trzeba polityków wszystkich krajów, łamiących swoje czcigodne, wiekiem pochylone głowy, aby choć trochę rozwikłać zagadnienie życia i spełnić przyrzeczenia ulgi dawane chojnie obywatelom.

Wydaje się, że nasza dzisiejsza cywilizacja nie pozwala jakoś chodzić prostą drogą do celu. Zaraz bowiem ktoś na drodze stanie. Tym większy hołd oddajemy temu, który dłuższą drogę wymyśli do celu, a właściwą prostą i krótką w niepamięć puści.

Rozumiemy chyba wszyscy, że żyć dla człowieka, to znaczy wybierać: tak albo nie: chcesz albo nie chcesz; być czynnym lub biernym.

Bóg, jako Potęga Najwyższa, dał każdemu człowiekowi dwie drogi do wyboru: drogę czynnego poszukiwania prawdy bez względu na przeszkody, albo biernego poddania się chwili i spokojowi.

Wojna wykazała nam, że nie wystarczy pragnąć pokoju, aby go mieć, i nie wystarczy wierzyć pięknie brzmiącym obiecankom, aby się ziściły.

Jak więc zaradzić niedoli człowieka? Jest środek. Jeżeli nadzieje i obiecanki się nie spełniają, trzeba odkryć przede wszystkim w sobie przyczyny niepowodzenia. Trzeba się nawet nauczyć śmiać z popełnionych błędów, czyli z siebie samego.

Psycholodzy i filozofowie twierdzą, że śmiech jest naturalnym objawem u człowieka i że tylko człowiek może się śmiać i to nawet z samego siebie. Może to czynić, kiedy patrzy wstecz. Wówczas też pozna, że nie ma wcale powodu, by upadać na duchu, jeśli się patrzy w „nieznaną" przyszłość.

„Przeszłość zawsze pod jakimś względem jest niedorzeczna" twierdzi Max Beerbohm — i to prawda. Wypada więc patrzeć na przeszłość jako na zbiór uczynków jakby małoletnich dzieci, które w pierwszych latach szkolnych nie umieją zliczyć, że jeden i jeden jest dwa.

Kiedy odkryjemy, jak nasze uczynki w przeszłości były śmieszne i niedorzeczne, nauczymy się z nich śmiać. To nam ulży nietylko nie mało, ale w sposób wesoły nauczy postępować mądrzej w przyszłości przez unikanie błędów przeszłości.

Francja odwołała swojego przedstawiciela z Bułgarii

Sofia. — Ministrowie Francji, W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji. Włoch i Watykanu zaprotestowali przeciw zachowaniu się władz bułgarskich wobec przedstawicieli dyplomatycznych. Zajścia, będące przedmiotem tych protestów, wydarzyły się 7 marca z okazji wymiany banknotów, jak o tym krótko donosiliśmy.

Cudzoziemskie misje dyplomatyczne wezwano do złożenia przed godz. 18-tą w Banku Narodowym wszystkich banknotów, jakie znajdowały się w ich posiadaniu w dniu ogłoszenia zamiany bankontów.

Od chwili ogłoszenia zamiany banknotów, siedziby poselstw i prywatne rezydencje misyj dyplomatycznych otoczyli milicjanci, którzy wszystkich. chcących wyjść, poddawali prawdziwym przesłuchom.

Przedstawiciele wszystkich zainteresowanych misyj udali się do gubernatora Banku Narodowego. Odmówił on wymiany dewiz, złożonych przez brytyjską misję wojskową, choć udowodniono, że dewizy pochodziły od rządu bułgarskiego. Rozmowy przedstawiciela misji z gubernatorem Banku trwały osiem godzin. Dyskusja wykazała, że rząd bułgarski chciałby stwierdzić rachunki misji brytyjskiej. Misja formalnie temu się sprzeciwiła. Gubernator w końcu zgodził się wymienić około jedną trzecią banknotów wszystkich misyj.

Tego samego dnia milicjanci przeszkodzili p. Boeuf, korespondentce Francuskiej Agencji Prasowej w Sofii oraz dwom profesorom Instytutu Francuskiego wejścia do poselstwa francuskiego. Gdy minister Francji interweniował, jeden z milicjantów zagroził mu rewolwerem. Powstała bójka, w toku której korespondentka uderzona została w twarz. Zajście powyższe spowodowało protesty ministrów Stanów Zjedn. i W. Brytanii, protesty, które pozostały bezskuteczne. Co więcej, pani Boeuf doręczono nakaz opuszczenia Bułgarii. Min. spraw zagranicznych Bułgarii oświadczył, że wątpi w taki przebieg zajścia, jak podaje minister Francji.

Rząd francuski oświadczył, że nie może akceptować wydalenia pani Boeuf, ani brutalności, których ofiarą padli obywatele francuscy oraz nie zgodzi się, by słowo ministra poddano w wątpliwość. Oczekuje od rządu bułgarskiego zadowalającej odpowiedzi na wszystkie te pytania. Prócz tego rząd francuski podkreślił, że domaga się wymienienia całej sumy banknotów, jaką przedstawiło poselstwo francuskie.

Z Paryża donoszą, że nie otrzymawszy należytej odpowiedzi rząd francuski odwołał swojego przedstawiciela z Sofii.

Wieści z Polski

Co oznacza w praktyce zmniejszenie o połowę
dostaw węgla polskiego do Rosji

Jak donosiliśmy, świeżo zawarty traktat handlowy między Polską i Rosją, zawiera klauzulę o zmniejszeniu dostaw węglowych z Polski do Rosji o połowę.

Chcąc się zorientować jakie to ma praktyczne znaczenie, musimy przypomnieć sobie, do jakich dostaw Polska zobowiązała się, w traktacie handlowym z Rosją, zawartym w dniu 15. sierpnia 1945 r.

Otóż zobowiązanie to obciążało Polskę w roku 1946 — dostawą 8 milionów ton węgla dla Rosji.

W latach 1947—1950, Polska miała dostawiać po 13 milionów ton węgla rocznie, a od roku 1951 zobowiązanie dostawy wynosić miało 12 milionów ton węgla rocznie.

Należy dodać, że umowa z 15. VIII. 1945 miała trwać przez cały czas okupacji Niemiec przez wojska rosyjskie, t. j. conajmniej lat 15 a może nawet do lat 40-tu.

Nie znamy jednak szczegółów nowej umowy co do czasu trwania, jeżeli chodzi jednak o zmniejszenie ilości dostawionego węgla, to Polska dostawi sześć i pół miliona ton w roku 1947, zamiast ośmiu milionów dostarczonych w roku 1946.

Nie wiadomo też, co postanowiono w sprawie cen, ale pierwotna umowa wyznaczała 50 zł. za tonę w złotych z r. 1945.

Górna granica cen i marże zarobkowe

Olsztyn. — Komisja Notowania Cen ustaliła następujące ceny na artykuły pierwszej potrzeby: mąka pszenna 65% — 80 zł., mąka pszenna 80% 60 zł.,, cukier — 180 zł., marmelada — 200 zł., sól — 10 zł., drożdże — 430 zł., miód prawdziwy — 330 zł., miód sztuczny — 210 zł., chleb razowy — 28 zł., bułki — 75 zł., świece 390 zł., słonina — 350 zł., boczek — 290 zł., smalec topiony — 420 zł., szynka 270 zł., schab —270 zł., nóżki — 150 zł., mięso wołowe bez kości — 230 zł., mięso przednie — 215 zł., mięso tylne — 225 zł., mleko — 30 zł., wódka — 290 zł., olej rzepakowy — 320 zł. za litr., pasta do obuwia 30 zł. za pudełko, owoce krajowe luksusowe — marża zarobkowa 50%, owoce krajowe nieluksusowe — marża zarobkowa — 30%, jajko wapnowane — 16 zł., jajko świeże — 22 zł. za sztukę, budynie — marża zarobkowa 20%, podwójny kawałek mydła I gat. — 150 zł., mydło toaletowe, pasta do zębów i kremy — marża zarobkowa 30%.

Pocztowcy aresztowani za okradanie paczek

W związku z napływającymi do Ministerstwa Poczt reklamacjami, dotyczącymi ograbiania paczek zagranicznych, zostały powołane do życia specjalne komisje lotne, czynne przy wszystkich dyrekcjach okręgowych przy większych urzędach pocztowych.

W wyniku działalności tych komisyj lotnych zostali oddani w ręce władz bezpieczeństwa następujący pracownicy pocztowi, którzy dopuszczali się nadużyć z przesyłkami: z **Katowic** ekspedienci Warenica Józef i Ilchonos Tadeusz, pocztylion Wolny Roman i ekspedient Buchholz Teodor, z **Wrocławia** Karbowiak Franciszek, z **Bytomia** — Tatinger Józef, z **Krakowa** — ekspedient, Szczerba Ludwik, z **Warszawy** — Michalski Eugeniusz i Raczkowski Eugeniusz, z **Gdyni** st. asystent Sakowicz Maciej, szoferzy — Ostojski Józef i Śliwiński Jerzy oraz Gliński Stanisław, prac. kontraktowy i konwojent Schulc Jan, z **Gdańska** — st. ekspedient Mikołajczuk Aleksander, pracownicy — Rysiuk Marian, Brzeska Zofia i Eismund Maria, z **Warszawy** — Kasprzycki Artur i z **Katowic** — Szymański Wilhelm.

Prof. Rose w Polsce

Warszawa. — W Polsce bawi wypróbowany przyjaciel Polski prof. Wiliam Rose. Prof. Wiliam Rose był jeńcem wojennym w 1917 roku i przebywał w jednym z obozów jeńców na Śląsku. Po zwolnieniu z obozu wstąpił na Uniwersytet Jagielloński, gdzie ukończył slawistykę. Był on uczniem prof. Kutrzeby i prof. Chrzanowskiego. Po ukończeniu Uniwersytetu powrócił do Anglii.

Sytuacja w polskim przemyśle węglowym

Warszawa. — W miesiącu lutym nastąpił wskutek mrozów i śnieżyc spadek w wydobyciu węgla w Polsce.

Według przewidywanego planu wydobycie węgla w lutym powinno było wynosić 4.321.000 ton, z powodu częściowego sparaliżowania ruchu kolejowego przez mrozy i śniegi i zmniejszenie ilości górników w pracy na skutek tych samych powodów, wydobycie wyniosło 4.136.000 ton.

Straty o wydobyciu wynoszą więc 185.000 ton.

Blisko 4.000.000.000 zł. na odbudowę Warszawy

Warszawa. — Ogólna suma kredytów państw. przeznaczonych na wszelkiego rodzaju budownictwo w Warszawie w 1947 r wynosi 3.876.000.000 zł. Niezależnie od tych pozycji szereg wielkich przedsiębiorstw np. odbudowa węzła kolejowego wrszawsk., finansowany jest ze specjalnych funduszów poszczególnych ministerstw lub z ofiar społeczeństwa.

Ranny robotnik nad przepaścią

Warszawa. — W czasie rozbiórki domu złom muru przygniótł robotnika, który znajdował się na wąskim występie ściany na wysokości 3-go piętra. Złamana noga unieruchomiła robotnika w niebezpiecznej pozycji, a każde poruszenie groziło mu spadnięciem i śmiercią. Pozostali robotnicy po kilku próbach zmuszeni byli zaprzestać wysiłków wydostania kolegi z groźnej sytuacji.

Tymczasem na ulicy gromadzili się przechodnie i ze zgrozą przysłuchiwali się jękom rannego i bezskutecznym wzywaniem pomocy. W międzyczasie przybyła Straż Ogniowa. Strażacy wspięli się po drabinach na górę i odwaliwszy złom muru, umocowali na linach ciało robotnika, który kilkakrotnie tracił przytomność. W ten sposób udało się go powoli, z zachowaniem wszelkiej ostrożności, opuścić na ulicę, gdzie oczekiwał już lekarz.

Z unieruchomioną nogą przewieziono robotnika do szpitala Dz. Jezus. Był to 46-letni Stanisław Kuskowski.

6 miesięcy więzienia za niedbalstwo

Warszawa. — W Sądzie Okręgowym odbyła się sprawa Jana Juścińskiego, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie śmierci Jana Zycha.

Oskarżony Juściński, jako dozorca domu, obowiązany był przestrzec Zycha o istnieniu niebezpieczeństwa w postaci niezabezpieczonego otworu windowego. Z powodu niedopilnowania tego obowiązku, Zych nieuprzedzony o niczym, spadł wraz z córką z wysokości 5 piętra. Zych zmarł na miejscu, córkę zaś przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono poważne obrażenia.

Po dokładnym zbadaniu sprawy, sąd orzekł, że Jan Juściński lekkomyślnie zaniedbał swoich obowiązków i skazał go na przeciąg 6 miesięcy więzienia.

—:-:—

☐ Na szosie Warszawa — Łódź wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której dwie osoby (Konarski i Olczak) poniosły śmierć na miejscu, a dwie (prezydent Zgierza Ostrowski i Olesiak) doznały ciężkich obrażeń.

☐ Koło Sieradza oddany został do użytku most na Warcie o konstrukcji żelazo betonowej, którego odbudowa kosztowała 10 mil. złotych.

Satyra krajowa

Bieg z przeszkodami

Oto fragment sensacyjnego reportażu „Dziennika Zachodniego" (nr. 19) z eliminacyjnych zawodów łyżwiarskich w Warszawie:

„Na skutek jazdy na wiratu (tor nie miał prostych) zawodnicy mieli zwiększoną szybkość — co tłumaczy bardzo dobre czasy. Łyżwiarze bardziej się jednak moczyli i bieg na 10 tys. metrów nie został przez nich ukończony".

Nic dziwnego, że bieg nie został przez nich ukończony, skoro stale trzeba było ich przewijać. („Szpilki")

Pradzieje Skałki
zamieszkanej już 2000 lat przed Chr.

Kraków. — Badania murów i wykopalisk na Skałce, siedzibie OO. Paulinów wykazały, że Skałka była zamieszkana jeszcze w czasach młodszej epoki kamiennej (neolitu), zatem około 2000 lat przed Chr., że w czasach prasłowiańskich, około 500 lat przed Chr., była to osada, która spłonęła, że po wielu, wielu latach znowu wzniesiono tu jakieś duże drewniane zabudowanie, na którego zgliszczach wzniesiono potem kościół romański. Warstwy kulturowe są zatem znacznie starsze od kościoła. Jest to pierwsze stwierdzenie prasłowiańskich osiedli na terenie Krakowa wykazujące, jakim łgarstwem było dowodzenie niemieckie o pragermańskim charakterze naszego miasta. Cel prehistoryków został osiągnięty.

Gdy Niemki rządzą szpitalem

Wrocław. — Na terenie Ziem Odzyskanych szpitale zatrudniają jeszcze dziś pewną ilość niemieckiego personelu sanitarnego. W wielu wypadkach personel ten spełnia bez zarzutu powierzone mu zadanie, ale nieraz zachodzą wypadki wymagające ingeracji miejscowych władz kontrolnych. Wypadki takie mają miejsce w szpitalu Biskupim w Szlagoniu (woj. wrocławskie), który zatrudnia jako pielęgniarki wyłącznie Niemki. Jako charakterystyczny przykład ich „opieki" nad chorymi Polakami można przytoczyć fakt, kiedy to choremu Polakowi zalecono jako środek leczniczy glukozę i leku tego nie dostarczono. Niemki oświadczyły, że apteka szpitalna glukozy nie posiada. W dwa dni później glukoza znalazła się, bo jej potrzebował Niemiec.

Miliard złotych strat spowodowały myszy

Katowice. — Na terenie najbardziej zagrożonych przez myszy-nornice powiatów woj. śląsko-dąbrowskiego prowadzona jest w dalszym ciągu akcja zwalczania tej niebezpiecznej plagi.

W roku ubiegłym gryzonie na terenie 11 powiatów województwa wyrządziły olbrzymie straty, które w zbożu sięgają ok. 483 tys q., w burakach cukrowych 50.242 q., w innych okopowych — ok. 287 tys. q. Ogółem straty wyrządzone przez gryzonie szacuje się na ok. 1 miliard 81 milionów złotych.

—:-:—

☐ We wsi Osowy w rodzinie zasłużonej w walce z niemczyzną urodziło się 15 z kolei dziecko. W zastępstwie Prezydenta R.P. ojcem chrzestnym dziecka został starosta Paruszewski.

☐ Wybrzeże otrzyma ogród zoologiczny Zostanie on założony w Oliwie, która ma najdogodniejsze po temu warunki klimatyczne i terenowe. Szczególnie rozbudowany zostanie w oliwskim Zoo dział fauny morskiej.

Katowice. — Staraniem Katowickiego Oddziału Tow. Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej w okresie zimowym 1946-47 spędziło w Polsce wczasy 100 hutników jugosłowiańskich.

Wyłudzała pieniądze, obiecując pomoc w wyjeździe zagranicę

Poznań. — Przed Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko Zbigniewie Michalskiej, oskarżonej o popełnienie szeregu oszustw.

Michalska zwracała się do osób, pragnących wyjechać za granicę, obiecując pomoc.

Były to w pierwszym rzędzie kobiety, które usiłowały przedostać się za granicę, by tam połączyć się z mężami. Pierwszą ofiarą sprytnej oszustki była Dorota Rychlicka, która wręczyła Michalskiej 17.000 zł, na pokrycie kosztów, związanych z uzyskaniem paszportu.

Przez Rychlicką poznała Michalska Stefanię Borkowską z Piotrkowa, która również chciała wyjechać na Zachód. Borkowska wpłaciła Michalskiej 25.000 zł. Swój niecny proceder uprawiała Michalska do września 1946 r., kiedy to władze bezpieczeństwa sprytną oszustkę zdemaskowały. Okazało się że ogółem zebrała ona w ten sposób 195.250 zł. W czasie rozprawy okazało się, że Michalska zwróciła Rychlickiej 15.000 zł. 80.000 zużyła na własne potrzeby, a około 100.000 zł. skradziono jej podobno w tramwaju. Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków skazał Michalską na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Zniszczenia w Bibliotece Polskiej w Paryżu
dokonane przez Niemców, przedstawione na 10-tej rocznicy Muzeum Polonii w Chicago

Dwa niezmiernie ważne ośrodki kultury polskiej zagranicą, Biblioteka Polska w Paryżu i Muzeum Polonii w Chicago, nawiązały ze sobą współpracę, która zwłaszcza dla Biblioteki Polskiej, po zniszczeniach dokonanych w niej przez Niemców, jest bardzo korzystna.

Dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu, Pułaski, udał się ostatnio do Ameryki, aby uczestniczyć w uroczystości 10-tej rocznicy otwarcia Muzeum Polonii w Chicago. W ramach uczczenia tej rocznicy, dyrektor Pułaski w głównej sali Muzeum Polonii, w gmachu Zjednoczenia Polskiego Rzymsko - Katolickiego w Ameryce, wygłosił referat p. t.: **„O zniszczeniu Biblioteki Polskiej i Muzeum Mickiewiczowskiego w Paryżu przez władze okupacyjne niemieckie i o stanie odbudowy tych instytucyj".**

„Nie jest to przypadek — mówił p. Pułaski — ale wymowne zrządzenie Opatrzności, że na uroczyste święto kultury narodowej w Stanach Zjedn., dziesiątą rocznicę otwarcia Muzeum Polonii, przemawiać tu może kierownik siostrzanej dla tego Muzeum instytucji Biblioteki Polskiej i Muzeum Mickiewiczowskiego w Paryżu, założonej w 1838 roku. W tym szczęśliwym zdarzeniu upatrujemy symboliczny znak jedności aspiracyj kulturalnych i narodowych twórców Biblioteki, wygnańców Powstania Listopadowego — z jednej strony a z drugiej potężnych już dzisiaj zrzeszeń Amerykanów polskiego pochodzenia.

„Tu i tam z głębin nieśmiertelnego patriotyzmu polskiego wyłania się dążność do rozwijania kultury narodowej, do zachowania skarbów języka ojczystego, do uprawiania badań historycznych i artystycznych umiłowań".

Miejsce pielgrzymek narodowych

Kreśląc w pobieżnym szkicu dzieje Biblioteki Polskiej, wymieniał nazwiska jej założycieli Adama Mickiewicza, Niemcewicza, Karola Sienkiewicza, Czartoryskiego, Kniaziewicza. „Dzięki ich wysiłkom — mówił prelegent — i dzięki zawartej w ich sercach mocy ducha, powstawał ośrodek odrodzenia narodowego na obczyźnie, który stał się ożywczym źródłem dla całego narodu, świątynią pamiątek narodowych, miejscem pielgrzymek dla serc zbolałych. Jak do Mekki pielgrzymują Mahometanie, aby pogłębić swą wiarę i szukać natchnienia u zawieszonego w powietrzu grobowca Proroka, tak tutaj wierni tradycjom Polacy szli czerpać wiarę w przyszłość narodu u wzniesionego ponad poziomy współczesnego życia — mesjanistycznego pomnika Ojczyzny. Szli tu sto lat trwającym pochodem przedstawiciele wszystkich zaborów i wszystkich emigracji, ludzie skromni i znakomici i najznakomitsi... W okresie od 1919 do 1939 Biblioteka stała się jednym z największych w Paryżu Instytutów obcego kraju. W seryjnych odczytach wypowiadali się tutaj obok polskich uczonych znakomici przedstawiciele nauki francuskiej i mężowie stanu. Stąd powstała kilkutomowa publikacja p.t. „Problèmes politiques de la Pologne Contemporaine". Będąc w druku tom ostatni dotyczy praw polskich do zachodnich naszych obszarów, praw, które z najmniej spodziewanej strony są już niekiedy i mogą być w przyszłości kontestowane. W 1935 r. powstała przy Bibliotece uczelnia typu uniwersyteckiego, poświęcona wiedzy o Polsce. Wydana niedawno monografia o Bibliotece wymienia ogłoszonych 134 publikacyj, 318 odczytów i 40 wystaw.

Rabunek dokonany przez Niemców

W dalszym ciągu prelegent mówił o barbarzyńskim zniszczeniu Biblioteki przez Niemców, którzy na trzeci dzień po zajęciu Paryża rozpoczęli systematyczne dzieło zniszczenia Biblioteki. Szczęśliwie na parę dni przed wkroczeniem Niemców udało się zarządowi Biblioteki wywieźć i ukryć najcenniejsze pamiątki narodowe, wszystkie niemal rękopisy i zabytki Muzeum Mickiewiczowskiego, oraz około 50.000 druków. Pozostałe 130.000 tomów Niemcy wywieźli i dom całkowicie zniszczyli. Ewakuowane zbiory powróciły już na swoje miejsce a dom został w znacznej części odbudowany. Zrabowane przez Niemców 130.000 tomów odnaleziono w Saksonii i dziś znajdują się pod opieką Biblioteki Narodowej w Warszawie, skąd niebawem powrócą do Paryża. Gdy to się stanie, dokonany będzie w całej pełni cud uratowania założonej przez naszych przodków świątyni pamiątek narodowych, cud siły moralnej nad materialną przemocą niemiecką, która zniszczyć pragnęła tę ostoję polskości.

Urok jaki roztaczała Biblioteka Polska w ciągu więcej niż stu lat swego istnienia, wpływ głoszonych z tego miejsca haseł humanitarnych i patriotycznych sprawił, że najwyższe instytucje naukowe francuskie: akademie i uniwersytety, najwyżsi przedstawiciele duchowieństwa katolickiego, protestanckiego i mojżeszowego wyznania wystosowali do świata cywilizowanego ogłoszoną w kwietniu 1945 r., odezwę, w której domagają się odbudowy w całej pełni tej instytucji. Odezwa ta została teraz wydana w języku angielskim, w nadziei, że trafi do umysłów możnych tego świata, a przede wszystkim do serc i patriotycznych sumień kilkumilionowej rzeszy Amerykanów polskiego pochodzenia. Potrzebne są środki dla dokończenia odbudowy, dla uporządkowania rozszarpanych przez Niemców zbiorów, wreszcie dla bodaj ograniczonego ale koniecznego budżetu.

Pomoc Polskiego Zjednoczenia Rzymsko - Kat. w Ameryce

„W zakończeniu — mówił prelegent — niech mi będzie wolno imieniem Biblioteki Polskiej i kierowniczki jej losów w ostatnim półwieczu Polskiej Akademii Umiejętności wyrazić najgorętsze podziękowanie Zjednoczeniu Polskiemu Rzymsko-Katolickiemu w Ameryce za to, że zasłużona ta instytucja, twórczyni Muzeum Polonii w Chicago, na wieść o losach Biblioteki Polskiej i niebezpieczeństwach w jakich się ona znalazła na skutek wojny, w czasie, gdy Akademia zawieszona była w swej działalności rozporządzeniem władz niemieckich, że w tym czasie zagrożonego bytu Biblioteki — Zjednoczenie przyniosło nam bezcenną pomoc, zawierając z Biblioteką na czas dłuższy umowę braterskiej współpracy i moralnego poparcia. Umowa ta zachęciła nas do trwania na stanowisku i podjęcia śmiałej, przekraczającej nasze możliwości, sprawy odbudowy zniszczonego gmachu i wskrzeszenia działalności Biblioteki. Podziękowanie to, z którym się łączą i któremu z zaświatów błogosławią cienie znakomitych twórców Biblioteki, naszych wieszczów i męczenników sprawy narodowej, składam w ręce twórców Muzeum Polskiego w Chicago pp. Mieczysława Haimana oraz Olejniczaka i Kani, prezesów Zjednoczenia, dotychczasowego i obecnego".

Podczas swego przemówienia p. Pułaski dziękował kustoszowi Haimanowi za ofiarowanie dla Biblioteki Polskiej kopii bardzo cennej korespondencji Komitetu Polsko-Amerykańskiego z 1831 roku, a ze swej strony ofiarował dla Muzeum w Chicago posiadany przez siebie list Kazimierza Pułaskiego do brata swego Antoniego o obronie Częstochowy i atentacie, który miał na celu postawienie na czele Konfederacji króla jako nosiciela symbolu prawowitej władzy.

Po zebraniu uczestnicy oglądali fotografie przedstawiające zniszczenia Biblioteki Polskiej i stan jej odbudowy.

* * *

Prócz Muzeum wspomnianego powyżej, istnieje w Chicago „Amerykańsko - Polskie Towarzystwo Historyczne", z prezesem p. Leonem Walkowiczem. Zasłużony ten działacz ma bardzo poważne zbiory pamiątek nietylko wychozczych, ale także ogólno-polskich, które zebrał własną zabiegliwością. Wybitni mężowie polscy, amerykańscy zwiedzali je i wyrażali jego twórcy uznanie.

Pielgrzymka brytyjska w Vezelay

Skończyła się wojna, ludzie wracają do dawnych upodobań i zwyczajów. Znowu odbywają się pielgrzymki do Lourdes, czy innych drogich sercu każdego wierzącego katolika miejsc w Europie.

Ostatnio 30 Brytyjczyków odbyło tradycyjną pielgrzymkę do Vézelay. Grupę tworzyli b. oficerowie ostatniej wojny, kupcy, przemysłowcy, lekarze i 2 dominikanów. Najmłodszy pielgrzym liczył lat 20 zaś najstarszy lat 65. Uczestnicy nieśli przez cały czas ciężki krzyż, a w drodze (300 mil) modlili się i śpiewali.

Vézelay jest miejscowością, do której 800 lat temu św. Bernard zwołał drugą krucjatę, na wezwanie papieża Eugeniusza III w roku 1146 do walki z niewiernymi. W r. 1946 Pius XII wezwał nieuzbrojoną krucjatę do wymodlenia trwałego pokoju.

Droga brytyjskich pielgrzymów biegła przez **Rouen, Evreux, Chartres, Pithiviers i Montargis.** Z płaszczyzn Normandii szli ku wzgórzom Burgundii; szli trójkami krokiem żołnierskim, jedni ubrani w cywilne ubrania, inni w mundury wojskowe, obaj dominikanie w grubych białych habitach.

W Normandii wieśniacy witali pielgrzymów owacyjnie i odprowadzali ich aż do sąsiedniej wioski. Dzwony biły z przystrojonych odświętnie kościołów. We wszystkich miasteczkach policjanci regulujący ruch salutowali pielgrzymów, idących z krzyżem a przechodnie zdejmowali okrycia z głowy.

W Ouarville, niedaleko Vézelay stary ksiądz szedł dwie mile boso, sam niosąc krzyż aż z przemęczenia upadł. Po dojściu do Vézelay pielgrzymi obrali sobie jedno ze wzgórz, na którym rozpalili ognisko. W odpowiedzi na to, zapłonęło 13 dalszych ognisk na okolicznych wzgórzach. To inni pielgrzymi, przybyli z Belgii, Austrii, Luksemburgu i Szwajcarii, dali znać o sobie.

Następnego dnia wszyscy spotkali się na terenie klasztoru przy wielkim krzyżu św. Bernarda. Stamtąd po ceremoniach kościelnych krzyże pielgrzymów zostają w milczeniu wniesione do bazyliki i złożone przed głównym ołtarzem.

Przygody Rafała Pigułki

Raf jak koszule zmienia zawody,
nie umie nigdy utrzymać grosza,
a nie ujedzie wszak człowiek głodem —
przyjął posadę więc... listonosza.

Chodzić z listami — to męczy przecież,
jeździć rowerem — to niebezpiecznie.
Nie darmo Rafał latał po świecie
i znalazł sposób świetny bezsprzecznie!

Dziwi się każdy, kto go nie spotka,
a on jak strzała pędzi na wrotkach
z twarzą roześmianą, z wiatru połwistem
i w skrzynki wrzuca przesyłki, listy...

(sł.)

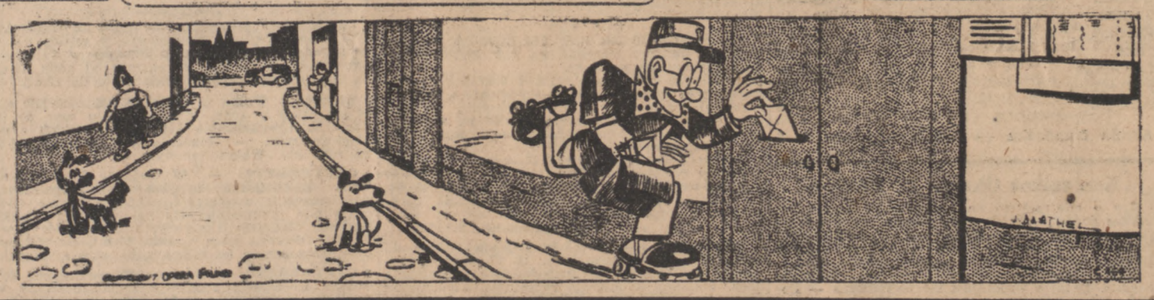

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

6) (Ciąg dalszy)

Gdy Kacper wybiegł, Gabriel odstąpił od kominka, przeciągnął się z lubością i patrząc przed siebie, rzekł jakby do kogoś trzeciego.

— A, a, a, a!... że też tobie chciało się jechać z Warszawy do tego przedpotopowego Krąża?...

— Czy do mnie mówisz?... — spytałem.

— Do ciebie, bo ja jestem tu stałym więźniem, ale ty, co tobie po Krążu?

Znalazłem się w kłopotliwym położeniu. Spojrzałem na Gabriela uważniej. Twarz jego nie wyrażała niż prócz nudy, może nie rozumiał słów wypowiedzianych, nie odczuł jakie na mnie mogą zrobić wrażenie.

— Przyjechałem tu zaproszony przez ciebie, jako twój gość.... i przy tym lubię takie stare gniazda — rzekłem siląc się na swobodę.

— Jakie tam gniazda? dziury!

— Stare zamczyska....

— Ruiny! kamieniołomy!...

— Jestem tu trochę jako amator - badacz — ratowałem się z niewyraźnej sytuacji.

Zatorzecki roześmiał się.

— Dotąd będziesz badał zamek, dopóki nie natkniesz się na wędrującego pradziada, lub tylko na Paschalisa, który ci o tamtym naopowiada dziwy takie, że drapniesz gdzie pieprz rośnie.

Odrzekłem mu, że nie jestem płochliwym, wszelkie zaś stare legendy i baśnie interesują mnie bardzo. Wyraziłem też nadzieję, że jako swemu kuzynowi i gościowi Gabriel pokaże wszystko co najciekawsze w Krążu.

Na widok wnoszonej kolacji Gabriel ożywił się, uścisnął mnie za ramię i rzekł tonem zakrawającym na serdeczność.

— No, Romek, rozchmurz czoło, w gruncie rzeczy jestem bardzo rad, że przyjechałeś do tej Tebaidy, za jaką uważam Krąż, bądź tu jak u siebie w domu, badaj, szperaj, podziwiaj. Będę ci nawet nieskończenie wdzięczny o ile wystraszysz pradziada odwagą i nauczysz go, aby zastosował się do swojej roli obecnej, czcigodnego nieboszczyka. Takie szastanie się ubliża godności, jaką on piastuje w rodzinie. Przede wszystkim byłaby ci wdzięczna za to Gundzia, a to już wielkie słowo! Weroninka także boi się naszego pradziadka straszliwie i ja najgorzej na tym wychodzę.

Dobry nastrój między nami powrócił.

Po wieczerzy udałem się na spoczynek. W pokoju gościnnym, szablonowym, ale dużym i widocznie jasnym, zastanowił mnie odrazu monotonny odgłos płynący spoza okien, jękliwy jak bełkot fali. Otworzyłem okno. Radosny okrzyk wyrwał się z mojej piersi. Pod oknem, nisko w dole bałwaniła się czarna spieniona rzeka, dość szeroka, tłukąca się z pasją o wyrwy wysokich brzegów.

Patrząc na tę rzekę, zamyśliłem się głęboko nad Krążem. Postanowiłem zgłębić historię zamczyska i tło, na jakim powstała owa baśń szczególna, o wędrującym pradziadku. W toku rozmyślań, sam nie wiem dlaczego, nasunęły się wspomnienia, starego, opuszczonego pałacu Sławohora, nad Dunajcem, w głuchem zaciszu Beskidów. Gdy swego czasu zwiedzałem ten pałac, stróż miejscowy mówił mi, że pałac oczekuje prawnego dziedzica, który jest gdzieś w świecie zabłąkany i dlatego pałac co rok kruszy swoje starożytne mury na znak żałoby i opuszczenia. Gdy prawy dziedzic odnajdzie się i stanie w swoich, od dawna opuszczonych progach, na Sławohorze życie zapanuje na nowo i góra pałacowa zakwitnie weselem.

Spytałem stróża, typowego górala, dlaczego odszedł i kiedy, góral splunął i rzekł z flegmą.

— Odszedł!... Krew, jaka się tu polała, zaschła na murach, łzy jego wsiąkły w głazy i dlatego Sławohora się wali, ale to się wszystko zmieni gdy pan powróci.

Skąd mi te myśli teraz?... Czy nasunęły je szumiące fale rzeki, jak tam wartkiego Dunajca? Czy może bór czarny, majaczący na przeciwległym brzegu, podobny zupełnie do tego na stokach wyżyn, w których tonie Sławohora? Zmęczony zamknąłem okno chcąc się położyć do łóżka. Naraz usłyszałem za drzwiami ciche kroki. Ktoś zatrzymał się po tamtej stronie.

— Kto tam? — spytałem ostro.

Na progu stanął Kacper blady, trzęsący się, przerażony. Oczy pełne grozy utkwił we mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czytelnik z Coucy les Chateau. — Zgubienie książeczki oszczędnościowej należy zgłosić w urzędzie policyjnym i oszczędnościowym. W sprawach pieniężnych zwrócić się do Banku PKO, 23, rue Taitbout, Paris, 9. (3114)

Jan N. Mourmelon le Grand. — Adres jest następujący: Commission Mixte Franco-Polonaise pour le rapatriement des Polonais, 1, Place Fontenoy, Paris, 7. (3115)

Marian G. St. Pompon (Dordogne). — Przekazy pieniężne do Polski przeprowadza Bank PKO, 23, rue Taitbout, Paris, 9. — Również ten Bank przeprowadza wymianę pieniędzy (franków na zoté) osobom powracającym do Polski. (3116)

Michał O. Champagnolle - Jura). — We Francji ukazuje się następujący tygodnik ukraiński: „L'Ukrainien en France", 13, rue Taine, Paris, 12. (3117)

Maria L. Mer (Loir et Cher). — Odszukaniem rodzin polskich w Rosji zajmuje się Centralne Biuro Poszukiwań Osób na terenie ZSRR, Moskwa, Klimiontowski Pierełułok Nr. 1 (URSS). — Koleżanka Pani winna zwrócić się do Konsulatu polskiego, 31, rue Jean Goujon, Paris, 8. (3118)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Straszne następstwa wylewu rzeki Nievre

Melun. — Rzeka Nievre wystąpiła z brzegów w górnym swym biegu zalewając olbrzymie połacie łąk i pól, wyrządzając szkody w stanie nieruchomości niektórych gospodarstw rolnych. Najtragiczniejsza sytuacja wytworzyła się we Flixicourt. Szereg domów zostało podmytych.

W Melun rzeka zalała część nadbrzeżną miasta i wody wdarły się do fabryki mebli. Maszyny zostały zniszczone i nagromadzone deski i meble częściowo zabrane przez wezbrane wody.

*

Rzeka Lys grozi wylewem pod Armentieres

Armentieres. — Stan wód na rzece Lys pod Armentieres osiągnął poziom od dawna nienotowany. Przypuszcza się, że jest to jej punkt kulminacyjny. Wszystko jednak zależy od pogody i o ile deszcze będą padały w dalszym ciągu sytuacja może się stać katastrofalna.

*

Interwencja parlamentarzystów

Paryż. — Parlamentarzyści Północnej Francji, członkowie Rady Republiki, pp.: Bernard Chochoy, Albert Denvers i Emil Vanrullen, interweniowali o pomoc dla powodzian u ministra spraw wewnętrznych p. Depreux.

Zagadnienie mięsne w obwodzie Lens

Zaopatrzenie Lens i okolicy w mięso w ub. tygodnia było nie wystarczające. Sytuacja nie uległa poprawie w tym tygodniu. Przyczyny tkwią w nieproporcjonalnej rozpiętości cen produkcji i sprzedaży detalicznej.

W tym tygodniu w wielu ośrodkach będzie sprzedawane tylko mięso mrożone.

—:-:—

Komunikat Urzędu Podatkowego w Lens

Kierownik Urzędu podaje do wiadomości, że osoby, które nie zapłaciły dotąd swych zaległych podatków, winny to uczynić najpóźniej do 31-go marca br. Nie zastosujący się do powyższego zarządzenia, narażają się na podstawie ustawy skarbowej z dnia 23. grudnia 1946 r. na podwyższenie należności o 10%.

—:-:—

LENS. — (Za działalność na szkodę państwa). — Obywatel francuski Stanisław Koput, dziś liczący 20-cia lat, zaangażował się podczas okupacji do „Gwardii wallońskiej". Powróciwszy ostatnio w rodzinne progi, oddał się w ręce władz policyjnych, które przekazały go władzom wojskowym w Lille. Koput będzie odpowiadał przed sądem za działanie na szkodę państwa.

LENS. — (Dzień filatelistyczny). — Z okazji dnia filatelistycznego, który przypada w niedzielę 16. bm., odbędzie się w tym dniu staraniem Towarzystwa „Lens Philatelique", wystawa znaczków pocztowych w jednej z sali Collège Condorcet. Wystawa będzie otwarta od godz. 9 do 20-tej. Wstęp wolny.

LENS. — (Z urzędu stanu cywilnego). — Urodziny: Koput Krystyna; Baza Janina; Malaś Robert; Pawelec Elżbieta.

Zapowiedzi ślubne: Batałka Jan z Lens i Ducain Eliane z Eleu-dit-Leauwette.

CALONNE LIEVIN. — Tow. Polek im. „Król Jadwigi" urządza zebranie we wtorek 18. marca o godz. 16-tej u pani Hochmanowej. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

COURCELLES LE COMTE (P. de C.) — Odbyło się tu zebranie **Organizacji Odrodzenia Polski** na którym wybrano następujący zarząd: prezes: Butkiewicz Fr.; sekr.: Hanczar Grzegorz; skarb.: Trochim Bolesław.

Apelujemy do okolicznych wiosek aby zgłaszały się na kurs historii i geografii Polski, który rozpoczynamy od 15-go marca w godzinach wieczornych. **G. Hanczar,** sekretarz.

BRUAY. — Zebranie **Tow. Hodowlanego „Szampion"**, które miało odbyć się w niedzielę 16. bm. nie odbędzie się z powodu wystawy drobiu w Arras.

Misja św. w Montigny en Gohelle

Od 16 do 23 marca odbędzie się **Misja święta** głoszona przez Księży Misjonarzy Oblatów.

Program Misji: Uroczyste rozpoczęcie Misji św. w niedzielę 16. marca 1947 r. w kościele w Billy-Montigny o godzinie 4.30 po poł.

W tygodniu: w Montigny en Gohelle: Rano Msza św. o godz. 8.30. Nauka dla wszystkich o godz. 9-tej. Wieczorem: Nauka dla wszystkich o godz. 6-tej. Krótkie nabożeństwo, Nauka stanowa.

Nauki stanowe: w niedzielę w Billy-Montigny po Gorzkich żalach — dla mężów; w poniedziałek i środę dla matek, we wtorek i czwartek — dla młodzieży żeńskiej i męskiej, w piątek — dla mężów, nauki dla dzieci w czwartek.

Uroczyste zakończenie Misji św. dla wszystkich kolonij w Billy Montigny w niedzielę, dnia 23-go marca o godzinie 4.30.

Wszystkich rodaków najserdeczniej zapraszają na Misje św.

Księża Misjonarze Oblaci
Ks. Jan Kitka, duszpasterz

—:-:—

Misja św. w Billy-Montigny i Fouquieres

Od 16. do 23. marca odbędzie się w kościele w Billy Montigny **Misja święta** głoszona przez Księży Misjonarzy Oblatów.

Program Misji: — Uroczyste rozpoczęcie Misji św. w niedzielę 16. marca 1947 r. o godz. 4.30 po południu.

W tygodniu: Rano: Msza św. o godz. 8.30. Nauka dla wszystkich o godz. 9. Wieczorem: Nauka dla wszystkich o godz. 6-tej. Krótkie nabożeństwo. Nauka stanowa.

Nauki stanowe: w niedzielę — i w piątek — dla mężów, w poniedziałek i środę — dla młodzieży żeńskiej i męskiej, we wtorek i czwartek dla matek, nauki dla dzieci w czwartek.

W niedzielę, dnia 23. marca Msza św. o godz. 9-tej. Uroczyste zakończenie Misji św. w niedzielę (23 marca) o godz. 4.30.

Wszystkich rodaków najserdeczniej zapraszają na Misje św.

Księża Misjonarze Oblaci
Ks. Jan Kitka, duszpasterz

—:-:—

Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich 11-ty Okręg Bully

Zebranie Okręgu odbędzie się w poniedziałek 17-go marca o godz. 17-tej u kolegi Adama Lisieckiego w Hersin Coupigny, szyb II. Chemin de Bouvigny. Ważne sprawy.

—:-:—

Komunikat Zarządu Okręgu III Zw. Pol. Tow. Teatralnych we Francji

Zarząd Okręgu III. Związku Polskich Towarzystw Teatralnych na środkową i Południową Francję zawiadamia Zarządy wszystkich Towarzystw Teatralnych, iż w niedzielę 16. marca o godz. 15-ej w lokalu p. Szymiślika (Cafè Olimpia) w Gauthierets odbędzie się walne zebranie Okręgu III. Zw. P.T.T. Z powodu ważnych do omówienia spraw prosimy o pewne przybycie zarządów. „Cześć polskiej sztuce".

Br. Jędrosz, sekr. Okręgu.

Doradzajmy reumatykom

Reumatycy powinni wiedzieć, że zażywając rano i wieczór proszków GANDOL, mogą pozbyć się bardzo szybko swych boleści. GANDOL nietylko jest potężnym środkiem uśmierzającym, lecz usuwa także kwas moczowy. Jego działanie jest szybkie i trwałe. 41 fr. 50 pudełko 20 proszków, we wszystkich aptekach. (Visa 846 P 2681).

(28 st. G)

SPORT

O mistrzostwo piłkarskiej Francji

Drużyna Reims prowadzi przed Roubaix z różnicą jednego punktu

W czwartek 13. marca odbyły się rozgrywki piłkarskie zawodowców o mistrzostwo piłkarskie Francji.

W I. Lidze rozegrano dwa zaległe mecze, w II. Lidze grano w komplecie.

I. LIGA

W pierwszej Lidze odbyły się spotkania Lens — Reims i Le Havre — Red Star. Szczególnie pierwsze było o wielkim znaczeniu. Spotkali się kandydat na mistrza (Reims) i drużyna zagrożona spadkiem do II. Ligi (Lens).

Spotkanie po bardzo ciekawej grze zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Rezultat taki umożliwił drużynie Reims przejęcia prowadzenia z przewagą 1 punktu nad drużyną Roubaix (dotychczas Reims prowadziło tylko lepszym stosunkiem bramek). Obecnie Reims przy równej ilości gier co Roubaix (29), posiada 40 pkt. a Roubaix 39.

Wyniki były następujące:

Lens — Reims	1—1
Le Havre — Red Star	0—0

—:-:—

Niespodziewanie wysoka porażka Nantes w II. Lidze

W II. Lidze, w której grano w komplecie, spotkanie dwóch kandydatów do I-szej Ligi Sochaux — Nantes zakończyło się niespodziewanie wysoką porażką Nantes i spadkiem tej drużyny w tabeli z pozycji drugiej na trzecią. Lyon i Valenciennes zwyciężając swych przeciwników poprawili swe pozycje i pierwsza z drużyn zajmuje drugą lokatę, a druga czwartą w tabeli rozgrywek mistrzowskich.

Również Angouleme i Angers powiększyli swe szanse na wstęp do ekstraklasy piłkarstwa francuskiego.

Szczegółowe wyniki były następujące:

Nice — Valenciennes	1—3
Nimes — Besançon	2—0
Clermont — Avignon	4—0
Sochaux — Nantes	9—0
Antibes — Douai	2—0
Angers — Perpignan	7—1
Beziers — Colmar	1—1
Lyon — Le Mans	3—0
Angouleme — Amiens	2—0

Po tych rozgrywkach tabela II. Ligi ma wygląd następujący:

Sochaux	26	41	100—40
Lyon	27	37	54—26
Nantes	27	37	53—40
Valenciennes	26	35	47—30
Angouleme	27	33	52—35
Angers	26	32	51—30
Besançon	28	31	44—34
Ales	27	31	66—50
Colmar	27	30	45—48
Nimes	28	28	47—42
Avignon	26	27	44—52
C. A. Paris	27	24	48—51
Troyes	27	24	46—52
Amiens	26	24	43—57
Douai	27	23	41—47
Beziers	28	23	39—49
Toulon	27	21	39—42
Clermont	27	21	45—55
Nice	28	21	36—56
Le Mans	26	20	33—59
Perpignan	27	16	42—90
Antibes	27	15	26—68

* * *

Armia francuska — Armia angielska 2—2

Urania Lens — Gwiazda Lens

W niedzielę 16. marca o godz. 15-tej odbędzie się na stadionie miejskim przy Avenue de Lievin, ciekawe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Okr. Lens, pomiędzy Uranią i Gwiazdą Lens.

Trudno przewidzieć zwycięzcę tego spotkania ponieważ jest to pierwsze spotkanie o mistrzostwo, oba kluby rozegrały już po sześć meczów o Puchar, które Gwiazda wszystkie wygrała (z różnicą jednej bramki).

Urania Lens będzie starała się mecz wygrać. Zbiórka graczy Uranii o godz. 14.30 na boisku. Urania wystąpi w składzie: Idkowiak; Denis, Wdowczyk, Taczyński, Urbanek, Karczyński; Herman, Boursier, Jaurès, Roj i Bankowski.

O liczne przybycie na to ciekawe spotkanie prosi **Zarząd Uranii.**

—:-:—

U Warty Noyelles

Zebranie kl. sport. „Warta" odbędzie się w niedzielę 16. marca br. u p. Szymurskiego.

O godz. 15-tej odbędzie się wielki mecz o **Puchar w Harnes.** Zbiórka graczy i sympatyków Warty o godz. 13-tej w siedzibie.

—:-:—

Sport w KSMP Okr. Billy Montigny

Wyniki z rozgrywek ping-pongowych z niedzieli 9. 3. 1947.

Sallaumines I. — Harnes odłożona; Mericourt — Montigny 9—1; Billy — Salaumines II. 9—2.

Rozgrywki na niedzielę 16. 3. 1947.

Harnes — Billy; Montigny — Sallaumines I; Sallaumines II. — Mericourt.

Józef Stodolny, kom. Okr.

Komunikat Okręgu II. PZPN-u

Gry o mistrzostwo na niedzielę 16. marca br.

Unia Bruay — Wisła Hersin Coupigny w Bruay, Ocean C. Ricouart — Fortuna H. w C. Ricouart; Wiktoria — Olimpia Divion w Barlin; Fortuna Bethune — Pogoń Marles w Bethune.

Wszystkie wyznaczone mecze zostaną rozegrane o godz. 15-tej z wyjątkiem meczu Bethune — Pogoń, który odbędzie się o godz. 13-tej.

Klasa B.

Unia — Wisła; Fortuna H. — Ocean; Wiktoria — Olimpia (o godz. 13-tej).

Na niedzielę 23. marca br.

Fortuna H. — Unia Bruay; Ocean C. — Wiktoria Barlin; Fortuna B. — Wicher Houdain; Pogoń Marles — Olimpia Divion.

W Klasie B.

Fortuna — Unia; Ocean — Wiktoria.

Radoła Antoni.

—:-:—

Echa meczu Okręg Lens — Okręg Bruay

Mecz obu Okręgów zapowiedziany na niedzielę 9. bm. został w ostatniej chwili, jak o tym już donieśliśmy, odwołany. Zarząd Okręgu Bruay przeprasza wszystkich przybyłych widzów za doznany zawód.

Spotkanie odbędzie się przy pięknej pogodzie.

Zarząd Okręgu II.

—:-:—

Komunikat K. S. „Wisły" Hersin Coupigny

Wyjazd klubu sport. Wisły do K.S. Unii Bruay w niedzielę 16 bm. nastąpi o 12.30. Zbiórka graczy i zwolenników u prezesa o godz. 12.30 najpóźniej. Celem wymiany rzeczy gracze są obowiązani przynieść wszelkie posiadane ubiory klubowe. Członkowie winni uregulować składki miesięczne.

—:-:—

Sukcesy uczni polskich w biegu naprzełaj w Bruay

W Bruay en Artois odbył się szkolny bieg naprzełaj. Udział wzięło 120 uczni, bieg ukończyło 116. Zwyciężył Jan S bowski z Bruay. Następne dwa miejsca zajęli również Polacy i szczegółowe wyniki były następujące:

1) Subowski Jan (Marmottan, Brusy); 2) Markiewicz (Centre Division); 3) Nierkowski (Transvaal, Divion); 4) Godart (Loubet Bruay); 5) Rembowski (Carnot, Bruay); 6) Fontaine (Carnot Bruay); 7) Cognet (Loubet, Bruay); 8) Bayart (Marmottan, Bruay); 9) Witczak (Marmottan, Bruay); 10) Legrand (Marmottan, Bruay).

Dwóch górników polskich rannych w wypadku kopalnianym

Somain. — Na szybie Aremberg w Arembergu, w pokładzie 334, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padli dwaj Polacy, Jan Brzeziński z Haveluy i Wiesław Konopka z Arembergu.

Wypadek wydarzył się przy wysadzaniu bloku węglenego. Brzeziński odniósł obrażenia wewnętrzne, Konopka zaś na twarzy. Konopkę przewieziono do szpitala w Somain. Lekarze uznali stan jego za zadowalający i nie zagrażający utracie wzroku.

Obu Rodakom, Janowi Brzezińskiemu i Wiesławowi Konopce życzymy rychłego powrotu do zdrowia.

—:-:—

Podwyższenie zasiłków dla niewiast ciężarnych

Niewiasty w ciąży, nie ubezpieczone w Ubezpieczalniach społecznych, mogą korzystać z zasiłków dla niewiast w ciąży o ile są w stanie przedłożyć merostwu zaświadczenie, że dochody ich są niewystarczające.

Zasiłek wypłacany przez pewien okres czasu przed i po porodzie, wynosił dotąd w zależności od gminy od 15 do 22 fr. 50.

Zarządzeniem z dnia 6-go marca br. zasiłek ten został podniesiony i w dep. Nord i Pas de Calais, w zależności od gminy, wynosi obecnie dziennie od 32 fr. 50 do 80 fr. 25.

Podniesiono również dodatek „Primes d'allaitement" wypłacany przez kasy gminne z 600 na 4.000 fr.

—:-:—

Jajka po 8 fr.

Wśrodę na targu w Belezeele sprzedawano jajka, po 8 fr. sztukę.

W innych okolicach północnej Francji cena utrzymywała się w granicach 10 do 12 fr. W Lens miejscami kupcy obniżyli cenę do 11 fr. 75 centimów.

—:-:—

Tajny handel bonami na surowce wykryto w Bethune

Bethune. — Policja aresztowała 3 mieszkańców miasta Bethune: Paul Paul'a, Eugene Hubersena i niejakiego Alexandre'a. Wymienieni uprawiali pokątny handel bonami na surowce (bons-matiers). Śledztwo w toku. Według wiadomości nie potwierdzonych, trójka ta miała wspólników. Spodziewane są dalsze aresztowania.

—:-:—

Francuski kuter rybacki ugrzązł na mieliźnie u brzegów Anglii

Dunkierka. — Kuter rybacki „Martial" o pojemności 36 ton, który wypłynął z Dunkierki do St. Malo, zaskoczyła silna burza, która uniemożliwiła mu osiągnięcia portu przeznaczenia i zagnała na wybrzeże angielskie. Tam kuter ugrzązł na mieliźnie. Załoga ocalała.

DUŻY WYBÓR
wszelkich instrumentów muzycznych
—:— Dostawa natychmiast —:—
DE RUYCK, 128, Grande Rue — BOUBAIX (15 st.)

Komunikat Organizacji Odrodzenia Polski (OOP)

Podaje się do wiadomości wszystkich członków i sympatyków Okręgu P. de C., Nord i Somme, że zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego począwszy od 15. marca br. rozpoczynają się kursy samo-oświaty dla dzieci i dorosłych oraz zostaje otwarta biblioteka ruchoma która zawiera książki historyczne, geograficzne i ekonomiczno-polityczne. Dla tych, którzy się chcą uczyć języków obcych za pomocą korespondencji, będzie wydany specjalny komunikat.

Zarządy miejscowe są proszone o nadesłanie spisu imiennego kandydatów na kursy, oraz o podanie ewentualnej liczby dzieci przewidzianych do nauki języka polskiego.

Elementarze i inne podręczniki naukowe należy zamawiać w „Księgarni Polskiej" w Paryżu, 123, Bld. Saint Germain, Paris 6.

Po wszelkie informacje pisać na adres: Franciszek Butkiewicz, Courcelles-le-Comte (P. deC.).

Za Zarząd Główny sekr. gen., **Paweł Szyncel.**

—:-:—

Komunikat Okr. VIII. Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

Okręg (Denain) zawiadamia swych członków, iż zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek 17. bm. w sali p. Sobeckiego w Denain. Sprawy bardzo ważne.

Od Redakcji: W komunikacie nie podano godziny.

—:-:—

MONTIGNY EN OSTREVENT. — Zebranie **Tow. Polek „Król. Jadwigi"** odbędzie się w środę 19 bm. o godz 17-ej u p. Szczepańskiej. Sprawa „Wieczorku", który odbędzie się w drugiej połowie kwietnia, wymaga obecności wszystkich członkiń.

Każda członkini płaci 100 fr., które winna uiścić na zebraniu. Wieczorek odbędzie się wspólnie z „Sokołem".

* * *

Towarzystwo Polek liczy 115 członkiń. Według uchwały walnego zebrania na rok 1947 obowiązują następujące uchwały.

1) Składka miesięczna wynosi 2.50 fr.; 2) Towarzystwo wypłaca: 300 fr. zapomogi, o ile mąż członkini bez przerwy z powodu choroby nie pracuje dłużej niż 3 miesiące; 3) 2.000 fr. wsparcia pośmiertnego. Składka pośmiertna wynosi 20 fr. od każdego wypadku.

Ogólny dochód w roku 1946 wynosił 52.029,10.
Ogólny rozchód w roku 1946 wynosił 42.604 50
Saldo na rok 1947 wynosi 9.424,60

Do naszego grona zapraszamy serdecznie Szan. Rodaczki, dotąd nie zorganizowane.

P. Musielakowa, prezeska.

ESCAUDAIN. — Tow. św. Józefa podaje do wiadomości swym członkom, iż 23. marca o 8. rano będzie odprawione nabożeństwo na intencję Tow. Wszyscy członkowie przystąpią wspólnie do Stołu Pańskiego. Spowiedź w sobotę od 17. do 18-ej i w niedzielę od 7. do 8-ej.

LOURCHES. — (Rocznica Zespołu teatr. „Jedność"). — Zespół teatr. śpiew. „Jedność" urządza w niedzielę 16. marca br. w sali kopalnianej „Alcazar" swą 24-tą rocznicę istnienia. Program: O godz. 16-tej przyjmowanie kół i tow.; o godz. 16.15 otwarcie uroczystości i powitanie obecnych. Występ miejscowego koła ze śpiewem. Odegranie operetki w I. akcie p. t.: „Papugi naszej Babuni". (Odegra Koło „Polska Sztuka" z Abscon) Występ pozamiejscowych kół ze śpiewem: komedia w I. akcie pt. „Żyd w beczce" (Odegrają miejscowi amatorzy). W wolnych chwilach różne atrakcje. Cena biletów 25-30 fr.

Uprasza się publiczność o punktualne przybycie gdyż amatorzy z Abscon będą musieli wcześnie wyjechać. Koła zamiejscowe uprasza się o przybycie na godz. 16-tą a nie jak to podano w zaproszeniu.

Bilety można już nabyć u skarbnika kolegi Plucińskiego Jana, 23, rue de Maubeuge, Escaudain, Cité Paul-Schneider.

Wydarzenia dnia

LILLE. — Z kanału pod Rosendael wydobyto trupa nieznanej niewiasty.

JEUMONT. — Robotnik Józef Roland został zabity podczas pracy w przedsiębiorstwie wyrobów cementowych i marmurowych. Przygniótł go sześciotonowy blok marmuru. Towarzysz jego Rahal Djinali został ranny.

PARYŻ. — Minister dla spraw Młodzieży i Sztuk Pięknych, p. Bourdan, weźmie udział w niedzielę przy symbolicznym postawieniu pierwszego namiotu na pierwsze Jamboree (zjazd harcerski), które odbędzie się w dniach od 9. do 24. sierpnia br.

WERSAL. — Biskup Wersalu Mgr. Roland Gosselin, zachorował nagle. Stan zdrowia bis upa jest pwoażny.

PARYŻ. — Król szwedzki przyjedzie w b. miesiącu do Francji. Uda się do Nicei i będzie przejazdem w Paryżu w dniu 21-go marca.

BORDEAUX. — W Cenon (Gironde), wybuchł pocisk, który mbawiła się grupa dzieci. Jedno z nich zostało zabite, troje rannych.

Zebrania na niedzielę 16 marca

AUCHEL MARLES. — Tow. Kult. Oświatowe o 15 u p. Michalczaka. (Ważne sprawy).

ABSCON - SOMAIN. — Sekcja CFTC (Syndykatu Wolnego) o 10 w lokalu „Concordia". — (Ważne sprawy).

ABSCON. — Tow. Polek Kr. Jadwigi o 15 u p. Mika. (Ważne sprawy).

BILLY MONTIGNY. — Sekcja Syndykatu Wolnego (CFTC) o 10 w patronażu.

BILLY MONTIGNY. — Koło Zw. Inw. Woj. o 10 u p. Ryńskiej.

BARLIN. — KSMP.-M. o 14.30 w ognisku.

BARLIN. — FR i EP o 15 w sali polskiej.

BARLIN. — Bractwo Róż.-Matek o 14.30 w sali polskiej.

BARLIN. — Koło Zw. Inwal. Wojen. RP o 15 w sali polskiej.

BRUAY EN ARTOIS. — Chór „Cecylia-Wanda" o 14.30 u p. Kukiełczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Stow. b. Jeńców Woj. o 14 u p. Kukiełczyńskiego (wydanie legitymacji).

CALONNE LIEVIN. — KSMP-ż po Mszy św.

CALONNE LIEVIN. — KSMP.-M. o 11 w Patronażu. (Ważne sprawy).

CALONNE-RICOUART. — Tow. hodowlane „Chów światowy" o 10 u pani Pokojskiej. (Będzie obecny prezes Okr. I.)

CHARLEVILLE. — OPO o 15 w sali przy rue Moulin (Walne).

DOURGES. — Koło Rodz. POO o 15 w sali p. Katarzyńskiego.

DOURGES. — Koło Polek „Dąbrówka" o 16 w patronażu (kwartalne).

DOURGES. — OPO o 15 u p. Ciszewskiego.

DECHY. — Tow. gimn. „Sokół" o 10 u p. Migdała.

DENAIN. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 15 w lokalu przy rue Emile Zola.

ESCAUDAIN. — Stow. Rez. i b. Wojsk. o 15 u p. Lebona.

ESCAUDAIN. — Stow. b. czł. POWN. o 15 u p. Lebona.

ESCAUDAIN. — M. R. N. o 15 u p. Walkiewicza. (Ważne sprawy).

FRAIS MARAIS. — Rada Rodz. o 15 u p. Piaseckiego. (Ważne sprawy).

HARNES. — Koło śpiewu „Jedność o 14 u p. Gruchaly (ważne sprawy).

HARNES. — Stow. Młodzieży „Grunwald" o 10 u p. Antoniaka.

HOUDAIN. — Kom. Tow. Miejsc. o 15 u p. Pawłowskiego (walne — obecność wszystkich zarządów wymaga).

HAILLICOURT 6. — Stow. b. czł. POWN. oraz Rez. i b. Wojsk. o 15 u p. Bercala.

HAUTMONT — OPO o 14.30 u p. Poulain.

LENS 12-14. — OPO o 10 w sali Familia o 16 zgromadzenie sprawozdawcze delegacji OPO z pobytu w kraju.

LENS, 12-14. — Tow. Najśw. Serca Jezusowego o 14 u p. Lewandowskiego.

LENS, 12, 14, 15. — Sekcja przy Synd. Wolnym (CFTC) o 11.30 w Café Familia.

LOURCHES. — OPO o 15 w sali „Alcazar" (Ważne sprawy).

LOURCHES. — Tow. Polek im. Kr. Jadwigi o 15 w salce zebrań (Po zebraniu wymarsz na rocznicę Koła śpiewu „Jedność")

LIBERCOURT. — Koło Rez. i b. Wojsk. o 15 u p. Kamalskiego.

LILLE. — Stow. Inw. Woj. o 16 w Domu Polskim, 39, rue de Tournai (ważne sprawy).

MERICOURT s Lens. — Stow. b. czł. POWN. o 16.30 w Domu Społecznym.

MERICOURT SOUS LENS. — Stow. Rez. i b. Wojsk. o 15 w Domu Społecznym (kwartalne — rew. o 14.30).

MONTIGNY EN GOHELLE. — Koło Rez. i b. Wojsk. o 14 w Domu Polskim.

MAZINGARBE, 7. — KSMP-M u p. Matuszewskiego (nie podano godziny).

MAZINGARBE, 7. — Koło Zw. Inw. Woj. RP o 10 u p. Robakowskiego.

MAZINGARBE, 2. — Stow. św. Kazimierza o 15 u p. Bajona.

MARLES LES MINES. — Koło Humorystyczne „Mazepa" o 15 u p. Lisa.

MAZINGARBE, 2. — Stow. Rez. i b. Wojsk. o 16.30 u p. Bajona.

MARLES LES MINES. — Stow. Rez. i b. Woj. o 10 u p. Lisa.

NOYELLES SOUS LENS. — Sekcja CGT i FEP o 14.30 u p. Delcourta.

NOEUX LES MINES. — Tow. św. Barbary o 14.30 w sali Polskiej.

NOEUX LES MINES. — Stow. b. czł. POWN o 16 w sali polskiej.

NANCY. — Z.K.M.K. o 15 w sali Alerion (wydanie legitymacji).

OIGNIES — KSMP-ż o 16 w Patronażu.

OSTRICOURT. — Stow. b. czł. POWN. o 14 u pani Gallez.

OSTRICOURT OIGNIES. — Koło Zw. Inw. Woj. o 15 u p. Łagockiego.

OSTRICOURT. — Tow. gimn. „Sokół" o 17 u p Ciesielskiego (Ważne sprawy).

PONT LE LA DEULE. — Stow. b. czł. POWN. o 15 w Patronażu.

ROUVROY. — Stow. Rez. i b. Wojsk. o 15 u p. Woźniaka.

RAISMES. — „Joyeux Percots" o 11 w sali merostwa (Ważne sprawy).

SALLAUMINES. — Tow. gimn. „Sokół" o 10 u p. Kudłaszyka.

SALLAUMINES. — Bractwo Kurkowe o 15 u p. Kudłaszyka.

SALLAUMINES. — Stow. Rez. i b. Wojsk. o 14 w Domu Polskim.

SALLAUMINES. — Koło b. Członków POWN o 15 w Patronażu.

WINGLES. — Stow. członków b. POWN. o 16 u pani Cachera.

WINGLES. — Sekcja Synd. Wolnego (CFTC) o 15 u p. Dubois. (Obecność wszystkich wymagana).

VERMELLES. — OPO o 15 u p. Tupajki.

Zaproszenie Rady Narodowej Polaków we Francji dla uczestników powstania w ghetcie warszawskim

Rada Narodowa przy współudziale Ambasady w Paryżu i licznych organizacji francuskich i żydowskich organizują 19. kwietnia w Paryżu uroczystości pamiątkowe w rocznicę powstania w ghetcie warszawskim. Rada Narodowa Polaków we Francji zaprosiła delegacje uczestników powstania do wzięcia udziału w uroczystości w Paryżu.

—:-:—

CARIGNAN (Ardennes). — Biuro do wypełnienia kwestionariuszy repatriacyjnych mieści się u p. Kołodzieja, Café Franco-Polonais w Carignan (Ardennes). Przyjęcia w czwartki od godz. 19-ej do 21-ej; w niedzielę od godz. 15-ej do 17-ej.

DIJON. — Walne zebranie **ZKMK** odbędzie się 16-go marca o godz. 14.30 w lokalu cour de la Chapelle. Uregulowanie kart członkowskich z ubiegłego roku. — Rozdanie kart członkowskich na rok 1947. Ważne sprawy.

GAUTHERETS. — W niedzielę dnia 16. bm. **Rada Rodzicielska** urządza w sali kopalnianej przedstawienie amatorskie. Dzieci szkolne odegrają pod przewodnictwem nauczycielstwa, kilka sztuczek. Zaprasza się wszystkich rodaków i rodaczki. Otwarcie kasy o godz. 17-tej. Dochód będzie przeznaczony na zakup materiałów szkolnych

GAUTHERETS. — Drużyna Harcerska im. Tadeusza Kościuszki podaje do wiadomości iż w niedzielę 16-go bm. o godz. 2-giej po poł odbędzie swoją zbiórkę w świetlicy. Obecność wszystkich druhów jest pożądana. Będą omawiane ważne sprawy (Jamboree). Referent Zuchowy Hufca Montceau les Mines.

podharcmistrz Sucheński.

BOIS DU VERNE. — Koło amatorskie „Przyszłość" urządza 16. marca o godz. 16.30 w sali starego kina, Wieczorek Teatralny ze sztukami „Poczciwy Młynarz" i „Piorunem". Zaprasza się wszystkich Polaków z całej okolicy.

KSIĄŻKA
niezbędna dla wszystkich!
Wzorowy Sekretarz Polsko-Francuski
obejmujący
250 sposobów pisania listów
w różnych okolicznościach potocznego życia; w sprawach rodzinnych, poufnych i handlowych; listów dziękczynnych i zawiadamiających; z życzeniami, powinszowaniami, kondolencjami; wzorów kwitów, umów prawnych i pism urzędowych; listów miło- — snych, przedślubnych etc. — w opracowaniu: M. GENTILHOMME i Wł. SABOWSKIEGO
Cena 175,— fr. (za przesyłkę za zaliczeniem pocztowym dolicza się fr. 32).
Wysyła
KSIĘGARNIA POLSKA W PARYŻU
123. Bld. St. Germain — PARIS (VI) (618)

Wiadomości z Belgii

Poprawa górniczych rent starości

Równouprawnienie cudzoziemców z Belgami

Górnik, który przepracował 30 lat w kopalni może ubiegać się o rentę przed ukończ. 55 lat

Bruksela. — Zagadnienie poprawy bytu emerytowanych górników znalazło swe rozwiązanie w dekrecie rządowym, podpisanym już przez regenta i który wchodzi w życie z dniem 1. marca b.r.

Nowe zarządzenia, znoszące dawne, skomplikowane ustawodawstwo, zostały uproszczone i obok poprawy bytu tubylczych górników wnoszą coś zupełnie nowego, a mianowicie zrównanie w uprawnieniach, górników obcokrajowców, pracujących w kopalniach belgijskich, z górnikami belgijskimi.

Renta przysługuje każdemu górnikowi bez względu na narodowość.

Do renty ma prawo każdy górnik, Belg lub cudzoziemiec, nawet gdy nie osiągnął 55 lat a może się wykazać, że przepracował w górnictwie belgijskim 30 lat. Górnik taki może kontynuować swą pracę w kopalni na tych samych warunkach, na jakich pracował, przy czym równocześnie wypłacać mu się będzie pewną część przysługującej mu renty. Wysokość odsetka renty dla górników, którzy postanowili kontynuować pracę zostanie ustalona osobnym dekretem królewskim.

Dla odchodzących na emeryturę stawki rent zostały ustalone jak następuje:

	Dawna stawka	Nowa stawka	Wysokość podwyżki
Dla górników żon.	20.070	22.320	2.250
Dla górników kaw.	13.380	14.760	1.380
Dla rob. na powierzchni			
— żonatych	16.470	18.000	1.530
— kawalerów	10.980	11.880	900

Renty proporcjonalne

Nowa ustawa przewiduje renty proporcjonalne. Stawka za każdy przepracowany rok wynosi dla:

	Dawna stawka	Nowa stawka	Podwyżka
żonatych	669	744	75
kawalerów, wdowców i rozwiedzionych	446	492	46
Dla pracowników zatrudnionych na powierzchni:			
żonatych	549	600	51
kawalerów, wdowców i rozwiedzionych	366	396	30

Renta proporcjonalna przysługuje górnikom od 55-go roku życia (wiek uprawniający do renty), pod warunkiem, że osoba ta przepracowała w kopalni co najmniej 20 lat. (To znaczy, że zarządzeniem tym są objęci wszyscy górnicy, którzy przepracowali w kopalniach od 20 do 29 lat, bez względu na to kiedy pracę przerwali).

Pracownikom na powierzchni renta ta przysługuje po osiągnięciu 60-go roku życia.

Poza tym każdy, który przepracował co najmniej 20 lat w przedsiębiorstwie kopalnianym przed osiągnięciem 65-go roku życia, będzie mógł skorzystać z renty górniczej.

Robotnik, który będzie mógł się wykazać 15-tu latami pracy w głębi kopalni i 5-ma latami lub więcej pracy na powierzchni, może ubiegać się o rentę z osiągnięciem 60-go roku życia.

Bezrobotni oraz robotnicy zwolnieni z pracy wskutek kryzysu, mogą poczynić starania o przyznanie renty, o ile osiągnęli wiek uprawniający do renty i wykazać się mogą dwudziestoletnią (20) pracą w przedsiębiorstwach kopalnianych.

Prawo ubiegania się o rentę proporcjonalną przysługuje również każdemu górnikowi lub pracownikowi na powierzchni, który przed dniem 1. stycznia 1925 r. musiał przerwać pracę na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy.

Stawka renty proporcjonalnej wynosi:

Do górników:	dla żonatych	kawalerów, wdowców lub rozwiedzionych
za 20 lat pracy	14.880	9.840
za 21 lat pracy	15.624	10.332
za 22 lata pracy	16.368	10.824
za 23 lata pracy	17.112	11.316
za 24 lata pracy	17.856	11.808
za 25 lat pracy	18.600	12.300
za 26 lat pracy	19.344	12.792
za 27 lat pracy	20.088	13.284
za 28 lat pracy	20.832	13.776
za 29 lat pracy	21.576	14.268
**